Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY". Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30. Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 303, Grudziądz 294.

Numer 281. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 4 grudnia 1930 r. | Rok XXIV.

Ruch od góry!

Na marginesie „zasad organizacyjnych" B. B. W. R.

Na pierwszem posiedzeniu klubu BBWR uchwalone zostały podstawy organizacyjne Bezpartyjnego Bloku, które ujęte zostały w formę regulaminu.

Regulamin ten jest tak ciekawy, że podajemy go w streszczeniu. Zasady są następujące:

1. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem stawia sobie za zadanie **pobudzenie społeczeństwa do szukania szczęśliwości i radości życia** w rezultatach, które człowiek własną pracą zdobywa dla siebie i dla przyszłych pokoleń. (Kultura, oświata itp.).

2. Cele te pragnie BBWR. osiągnąć przez **ujęcie w kadry organizacyjne ludzi,** których praca **oceniona** została, jako **osobiście bezinteresowna** i mająca na celu dobro państwa.

3. **Ujęcie w zespoły organizacyjne** takich ludzi da wszystkim działaczom społecznym **poczucie pewności i siły, zwiększy wiarę** w możliwość osiągnięcia realnych rezultatów i wzmoże rozpęd ich pracy.

4. Podstawową formę organizacyjną BBWR. są **koła.** Zadaniem kół jest rozwiązywanie konkretnych **zagadnień życia gospodarczego i kulturalnego danego terenu, lub środowiska.** Podstawowym obowiązkiem kół jest **inicjatywa** w znajdywaniu dla **siebie zadań i prac** konkretnych, które własnemi przedewszystkiem środkami i siłami mają być wykonane.

5. Koła te, które winny skupiać najwartościowszych działaczy wszystkich dziedzin pracy społecznych, powoływane są **za wiedzą i zgodą władz organizacyjnych BBWR.** i mają prawo jak najszerszej **inicjatywy,** z którą odnoszą się do swych władz bezpośrednich, przyjmując na siebie jednocześnie **obowiązek wykonania tych zadań, które zostaną im przez władze organizacyjne zlecone.**

6. Zadaniem kół jest:

a) wzajemna pomoc i koordynacja prac, prowadzonych przez członków koła w różnych dziedzinach życia polskiego, rozwój i doskonalenie prac istniejących oraz poczynania nowych;

b) Informowanie i instruowanie najszerszych warstw społecznych, (tak często jeszcze biernych i bezradnych) o rozwoju życia państwowego, ustawach, zarządzeniach, prawach i obowiązkach obywatela, **możliwościach korzystania z pomocy lub ochrony państwowej itp.,** przedewszystkiem pod kątem praktycznych zagadnień życia.

7. Członkiem koła może być tylko czynny działacz społeczny i tylko przez przeciąg czasu, w którym czynną rolę spełnia. Gdy członek przestał być czynnym pracownikiem, musi sam zgłosić swoje ustąpienie, a jeśli tego nie wykona, może być skreślony.

Paragrafy te pragnęlibyśmy bezstronnie i rzeczowo omówić.

Chodzi tu istotnie o **nową formę stronnictwa politycznego,** a raczej organizacji politycznej, bo stronnictwem w dotychczasowem znaczeniu istotnie ten twór polityczny nie jest. Nie jest to przedewszystkiem **żaden ruch, idący z dołu, ani ugrupowanie obywateli, pragnących wywrzeć na losy państwa swój wpływ w określonym przez ideologję kierunku.** Chodzi tu **o organizację posłuszeństwa,** o wyłowienie wszystkich społecznie aktywnych elementów i **podporządkowanie ich woli grupy rządzącej.**

Jakim ma być kierunek tej aktywności, o tem mówi par. 1. Społeczeństwo należy pobudzać do szukania **„szczęśliwości i radości życia"** (!?), a pozatem do pozytywnej pracy kulturalnej, oświatowej itp.

Szczęśliwość i radość życia — o którą zresztą dziś nieco trudno — to ideał jednostki. **Myślcie o sobie, bylebyście nam zostawili rządzenie państwem.** A dla ludzi zacnych polem pracy jest działalność kulturalna, oświatowa itd.

Oczywiście nikt nas chyba nie posądzi o niedocenianie potrzeby tej działalności kulturalnej i oświatowej. Praca ta musi służyć **narodowi i państwu** — a dla nas katolików nienajmniej i **Kościołowi.** Lecz nie może ona być **narzędziem edukacji politycznej w sensie partyjnym,** chociażby i chodziło o rządową partję. **Rząd a państwo, to rzeczy bardzo różne.** Wolno każdemu ugrupowaniu uprawiać agitację na swoje konto, ale nie wolno jej czynić tam, gdzie konieczną jest **współpraca ludzi dobrej woli i innych poglądów** na sprawy aktualnie polityczne. Takie upartyjnienie oświaty czy akcji kulturalnej, które nastąpiło we Włoszech i w Rosji, **to droga do zabicia ducha ludzkiego,** do zamiany wszelkiej **pracy**

Wojna z Polską na wszystkich polach.

Komisja dla spraw zagranicznych Reichstagu nie chce nawet umowy likwidacyjnej z Polską.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 12. Wczorajsze posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych Reichstagu przeznaczone było całkowicie omówieniu stosunków polsko-niemieckich. Minister spraw zagranicznych Curtius atakowany był niezwykle gwałtownie przez narodowych socjalistów i nacjonalistów, którzy zarzucali mu daleko idącą **ugodowość i nadmierną słabość w stosunku do Polski.** Jeden z narodowych socjalistów zapytał się nawet, czy uważa się za ministra polskiego czy ministra niemieckiego.

Curtius trupio blady bronił się z całą energją, wykazując tym analfabetom polityki zagranicznej, że położenie międzynarodowe i obecny układ sił europejskich nie daje żadnej rękojmi powodzenia dla ostrego kursu i trzeba być obarczonym **zupełnie ślepotą, ażeby tego faktu nie widzieć.** Curtius obiecał, że w drodze urabiania opinji wielkich mocarstw jakoteż za pośrednictwem Ligi Narodów **będzie można uzyskać od Polski godziwą satysfakcję (?).**

Pomimo tych przedstawień komisja dla spraw zagranicznych powzięła szereg wniosków i rezolucyj zmierzających **do zaostrzenia stosunków polsko-niemieckich.** Mianowicie przyjęta została rezolucja narodowych socjalistów, wzywająca rząd, ażeby **nie ratyfikował polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej.** Przyjęty został również wniosek nacjonalistów, wzywający rząd, aby nietylko zaniechał wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej, ale ażeby bezzwłocznie wystąpił z wnioskiem na plenum Reichstagu o uchylenie poprzedniej uchwały parlamentu Rzeszy, przyjmującej układ likwidacyjny. Pozatem komisja przyjęła wniosek partji Landvolk, ażeby zawiesić wszystkie rokowania między Polską a Rzeszą, aż do czasu póki wszystkie różnice, jakie istnieją między temi dwoma państwami nie zostaną całkowicie wyrównane, **a Niemcy otrzymają pełne zadośćuczynienie.**

Dalsza rezolucja niemieckiej partji ludowej (do której należy minister Curtius), centrum i bawarskiej partji ludowej, domaga się od rządu, ażeby wystąpił z użyciem wszelkich środków nacisku na rząd polski, ażeby ten **zmienił kurs polityczny wobec mniejszości niemieckiej,** a w szczególności, ażeby ukarano urzędników polskich, którzy zawinili lub brali udział w prześladowaniach Niemców na Górnym Śląsku, oraz ażeby **Niemcy ci otrzymali odpowiednie odszkodowanie.**

Wreszcie komisja przyjęła jako ostatnią rezolucję wniosek narodowych socjalistów odwołania z Genewy niemieckiego delegata rozbrojeniowego hr. Bernstorffa i to w następstwie stwierdzonego przez Niemców faktu, iż większość uczestników przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej nie pragnie rozbrojenia. **AR.**

*

Rezolucje komisji dla spraw zagranicznych robią wrażenie rezolucyj podjętych na wiecu Stahlhelmu w jakiejś pruskiej mieścinie. Iście dziecinna chęć nastraszenia Polski, nieprawdopodobnie naiwne żądania, godzące wprost w powagę państwa polskiego, w sumie daje obraz zupełnego zamroczenia niemieckich umysłów posłów nacjonalistycznych, którzy chcą ukarać Polskę odmową ratyfikowania (zatwierdzenia) traktatu likwidacyjnego, tego statutu, który zwolnił od likwidacji ogromne masy Niemców w naszej dzielnicy.

Gdy Niemcy pojmą konsekwencje swych żądań — sami się uspokoją. S.

Kto otworzy pierwsze posiedzenie Sejmu?

Marszałek Piłsudski studjuje projekt nowej konstytucji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 3. 12. Skład nowego rządu jeszcze nie jest ustalony. Jedni utrzymują, że przyszły premjer Sławek zakończy swoje prace już w dniu dzisiejszym. Inni natomiast twierdzą, że nowy rząd gotów będzie dopiero w przyszłym tygodniu, tak, że nie wiadomo kto otworzy pierwsze posiedzenie Sejmu w dniu 9 grudnia. Prawdopodobnie nie będzie wielkich zmian w składzie osobowym nowego rządu. Podobno zatrzymają swoje teki ministrowie Składkowski i Prystor, natomiast ustąpią min. Matakiewicz i minister Car. W miejsce ministra Cara ma wejść prokurator Michałowski, wymieniają jednak również profesora uniwersytetu lwowskiego, **senatora Makarewicza (Ch. D.)**

Marszałek Piłsudski ma wyjechać za granicę dopiero w połowie stycznia i do tego czasu będzie się zajmował dalszemi studjami nad zagadnieniem Konstytucji. W tych dniach ukaże się nowy wywiad marszałka Piłsudskiego na temat roli Prezydenta Rzplitej.

Ćwiczenie lotników, czy cele informacyjne?

O niemieckiej misji gen. Helma w Moskwie.

Londyn, 2. 12. (PAT.) „Morning Post" podaje rewelacyjną wiadomość o bawiącej w Moskwie niemieckiej misji wojskowej z generałem Helmem na czele. Misja zamieszkała w hotelu Metropol, gdzie mieści się także siedziba jej sztabu. Do sztabu misji zgłaszają się codziennie tłumy interesentów, pragnących ofiarować swoje **usługi dla armji niemieckiej,** która ćwiczy swoich lotników **w specjalnej szkole lotniczej w Lipecku, gubernji tambowskiej.**

*

Berlin, 2. 12. (PAT.) Prasa niemiecka na podstawie informacyj ministerstwa Reichswehry ogłasza komunikat, zaprzeczający twierdzeniu „Morning Postu", że oficerowie niemieccy z generałem Helmem na czel pracują jako instruktorzy w sowieckiej szkole lotniczej. W ostatnim czasie — oświadcza komunikat — **generał Helm bawił w Rosji sowieckiej, jednakże pobyt jego miał tylko cele informacyjne.** (Zapewne informował się o szkole w Lipecku. — przyp. red.)

Wielkie dzieło kulturalne.

Otwarcie bibljoteki i muzeum Krasińskich w Warszawie.

Warszawa, 2. 12. (PAT.) W gmachu przy ul. Okólnik, wybudowanym kosztem ordynacji Edmunda Krasińskiego odbyło się uroczyste otwarcie bibljoteki i muzeum ordynacji Krasińskich. Oddano do użytku publicznego gmach, mieszczący bogatą bibljotekę, czytelnię oraz zbiory muzealne.

W dużej sali bibljoteki zasiedli przybyli na uroczystość przedstawiciele rządu w osobach ministrów Czerwińskiego i Zaleskiego, dalej nuncjusz apostolski mgr. Marmaggi, wiceminister oświaty ks. Żongołłowicz, ks. kardynał Kakowski, przedstawiciele państw obcych itd. Przybył również, powitany przez **ordynata Krasińskiego,** p. Prezydent Rzplitej Mościcki.

Ks. biskup Szlagowski dokonał poświęcenia bibljoteki. Po przemówieniu ks. biskupa Szlagowskiego **nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi wręczył ordynatowi Krasińskiemu portret z własnym podpisem Ojca św.,** poczem przemówił minister Czerwiński, podkreślając znaczenie wielkiej przysługi, jaka została oddana kulturze polskiej przez fakt stworzenia bibljoteki.

ideowo bezinteresownej na **karjerowiczowskie służalstwo** — to, czego właśnie nie chce BBWR., jako wynika z par. 2.

Ze chodzi tu o **uzależnienie polityczne** działaczy, o tem wyraźnie mówi par. 3. Skoro bowiem przynależność do BBWR. ma dawać poczucie **„pewności i siły"**, widocznie nieczłonkowie mają tego poczucia nie mieć. My jednak sądzimy, że **„pewność i siłę" winna dawać każda uczciwa praca** dla dobra państwa, chociażby nie szła na konto interesów partyjnych grupy rządzącej. I rozpęd wzmoże przedewszystkiem tylko tak pojęte uczucie „pewności i siły".

Ciekawe jest też pojęcie **aktywności społecznej w programie**. Ma ona polegać na **prawie i obowiązku inicjatywy**, i to przedewszystkiem w zakresie regjonalnych zadań. Z inicjatywą tą łączy się jednak obwiązek wykonywania **zadań z góry narzuconych drogą** rozkazu władz organizacyjnych.

Charakterystyczny i nieco dwuznaczny jest paragraf 6 p. a., który mówi o **wzajemnej pomocy** członków kół.

Czyżby tu nie mogła się kryć — choć z pewnością nie oficjalnie proklamowana — **wzajemna asekuracja i protekcja**, cecha nieodzowna wszelkiej organizacji grupy rządzącej i dążącej do utrwalenia swych wpływów? Jest to nawet nie tyle zarzut, ile stwierdzenie socjologiczne konsekwencji systemu.

O obowiązku pracy ściśle politycznej mówi par. 6, p. b, który nakazuje członkom „informowanie i instruowanie" najszerszych warstw. Co ciekawe, chodzi tu nietylko o pouczanie o sprawach politycznych i gospodarczych i o obowiązkach obywatela, ale i o jego prawach, jak różne możliwości korzystania z pomocy i ochrony państwowej. Oczywiście, że tego rodzaju pouczanie zawsze znajdzie chętnych słuchaczy, a znalazszy ich, można już „pouczenie" **i w innym kierunku** rozbudować. Jest to więc ujęcie zręczne, ale **pod względem pedagogiczno-obywatelskiem mocno wątpliwe, gdyż utrwala się tu skłonność mas obywatelsko niewyrobionych do łączenia osobistych widoków z poglądami ideowo politycznemi.** Trzeba jednak przyznać, że i inne ugrupowania czynią nieraz tę samą koncesję, celem pozyskiwania zwolenników. Jest to niewątpliwą **miarą niskiego poziomu kultury obywatelskiej** i politycznej.

Ciekawy jest wreszcie ostatni punkt, par. 7, który wyraża dążność do **aktywizacji członków** (ożywienia ich działalności). Tylko czynny działacz może należeć. Trzeba więc albo coś robić, albo zrezygnować z korzyści politycznych, które daje przynależność do BBWR. Czy będzie to jednak praca, wypływająca istotnie z zapału dla sprawy? Można tą drogą niewątpliwie wywołać ruch. Lecz będzie to wszystko raczej gonitwą za efektem, robotą zupełnie powierzchowną, jak włosie Loopolarore, która może ogarnąć szerokie masy, szczególnie młodzieży,, organizując dla niej sport i tanie wycieczki, a również nieco zawodowej oświaty. **Lecz duszy narodu to nie przetworzy i nie uszlachetni. A dusza ta, jak pokazały wybory, jest jeszcze kulturalnie bardzo niedojrzała, i więcej wschodnia, niż nam się wydawało.** Na czem polega ta wschodniość? Jej cechą istotną jest **uległość wobec siły**, przechodząca łatwo **w upodlenie i skłonność do bezgranicznego pochlebstwa**, a z drugiej strony brak jakiejkolwiek zdolności do samodzielnej, aktywnej działalności. Wschód to prymitywność, to **przewaga instynktu nad rozumem i świadomością moralną.** Mówiło się niegdyś ex oriente lux (ze wschodu światło). Istotnie były czasy, w których wschód (wprawdzie nie ten nasz bezpośredni, sąsiedzki), przodował światu. Dziś raczej możnaby powiedzieć, szczególnie w odniesieniu do tego wschodu za naszym kordonem granicznym, że ex oriente fetor (ze wschodu zaduch).

Nie jesteśmy bynajmniej przeciwnikami szukania nowych dróg i aż nazbyt uznajemy niedostateczność i wadliwość dotychczasowych form życia politycznego. Lecz twórczość form nowych nie może iść w żaden sposób **po linji przystosowywania się do psychiki wschodniej. Potrzebne są nam twórczość, karność i sprężystość w działaniu, ale nie serwilizm i presja polityczna na dziedziny kulturalne.** **A. N.**

Znowu napady na polskich artystów.

Niemcy wykazują całemu światu swe barbarzyństwo.

Opole, 2. 12. (Tel. wł.) Dnia 30 listopada br. odbywało się polskie przedstawienie teatralne w Gosławicach, miejscowości, położonej w okolicy Opola.

Podczas manifestacji antypolskiej, która odbyła się tegoż dnia przed południem w Opolu, z tłumu **padały groźby pod adresem artystów polskich z Katowic**, którzy mieli odegrać „Wesele na Górnym Śląsku".

Przy głównem wejściu na dworcu w Opolu oczekiwał artystów polskich tłum, złożony z **około tysiąca osób.** Wobec groźnej postawy tłumu, policja zmuszona była wyprowadzić artystów torem kolejowym na dworzec towarowy.

Z tłumu padały pod adresem artystów polskich **obraźliwe okrzyki.** Artyści znajdowali się pod niezwykle silną eskortą policji, umieszczonej na trzech samochodach ciężarowych.

W Gosławicach przed gospodą, w której odbyło się przedstawienie, **zebrał się tłum hitlerowców, który przyjął groźnymi okrzykami samochód konsula generalnego Rzplitej p. Leona Malhomme**, który przybył na przedstawienie do Opola.

Pomimo podnieconych nastrojów przedstawienie zakończyło się pomyślnym sukcesem. **Sala była wypełniona.** W obawie przed wrogiemi manifestacjami, mogącemi się jeszcze powtórzyć przed dworcem w Opolu, artyści polscy z polecenia władz policyjnych, eskortowani przez policję, wyjechali do Katowic z następnej stacji Groszowice, omijając tem samem Opole.

Odwołanie zawodów sportowych.

Berlin, 2. 12. (PAT) Prasa niemiecka ogłasza zawiadomienie o odwołaniu szeregu imprez sportowych z udziałem zawodników polskich ze względu na naprężone stosunki polityczne między tymi krajami. M. in. odwołany został przez brandenburski związek piłki nożnej mecz Berlin—Kraków i spotkanie bokserskie Wrocław—Śląsk. Poczynania te niewiele mają wspólnego z powszechnie uznaną zasadą apolityczności sportu. Przypomnieć należy, że dotychczas nigdy sportowcy niemieccy, walczący lojalnie o zwycięstwo, nie doznali w Polsce nieprzychylnego przyjęcia.

Napady na działaczy polskich.

Katowice, 2. 12. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, organizacje bojowe w Opolu odbyły posiedzenie, na którem uchwalono dokonać zamachów na wybitnych działaczy polskich. Kierownik związku Polaków p. Szczepaniak otrzymał ostrzeżenie ze strony niemieckiej o projektowanym na jego osobę zamachu. W dniu wczorajszym po mieście krążyły oddziały organizacyj bojowych, wyekwipowane po wojskowemu.

Połączenie stronnictw ludowych

nastąpi rychlej czy później.

Socjaliści się radykalizują.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) W wczorajszy wtorek odbyło się posiedzenie Stronnictwa Chłopskiego oraz P. P. S. Stronnictwo Chłopskie dąży do połączenie wszystkich stronnictw włościańskich i dlatego prawdopodobnie wystąpi z Centrolewu. Wybrano komisję parlamentarną, do której nie weszli posłowie Dąbski i Waleron, którzy są zwolennikami Centrolewu. W klubie P. P. S. zyskuje na wpływach odłam radykalny pod wodzą posła Zaręby.

*

Nie wiadomo jeszcze, czy Witos i Kiernik zatrzymają swe mandaty. Witos pozostanie nadal prezesem „Piasta", co do mandatu jednak jeszcze się nie zdecydował. Kiernik uzależnił swoje stanowisko od decyzji Witosa.

Nowe plotki niemieckie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 12. Dzienniki niemieckie omawiające możliwość wyjazdu marsz. Piłsudskiego do Genewy, wysuwają przypuszczenia, iż zechce on sam wykonać wielce ważną misję polityczną, a mianowicie miałby nawiązać z delegatami niemieckimi rozmowy na temat problemu „korytarzowego". Prasa niemiecka twierdzi, iż marsz. Piłsudski chciałby dojść do jako takiego sposobu współżycia z Niemcami, ażeby stosunki pomiędzy oba sąsiadującemi państwami skierować na tory normalnego rozwoju. **AR.**

* * *

Ani marsz. Piłsudski, ani nikt w Polsce nie będzie rozmawiał na temat „korytarza" ani wogóle na temat jednego metra kwadratowego naszej ziemi. Niemcy mogą być o to spokojni. S.

Przed posiedzeniem Reichstagu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 12. Dziś o godzinie 15-tej rozpoczyna się w Reichstagu pierwsze czytanie budżetu na rok 1931, mową wstępną ministra skarbu Dietricha. Przewidziane jest również zabranie głosu przez kanclerza Rzeszy Brüninga. Nacjonaliści i narodowo-socjaliści przygotowali się w międzyczasie do ostrego ataku na gabinet, zgłosili oni bowiem wniosek o zawieszenie wykonania rozporządzenia prezydenta Rzeszy, wydanego w drodze dekretu na podstawie art. 48 konstytucji. Pozatem narodowi socjaliści stawili wniosek o wyrażenie wotum zaufania dla rządu. Tem samem chcą zmusić wszystkie stronnictwa do deklaracji swego stosunku na podstawie formułki zapytania. Nacjonaliści wnieśli szereg żądań z zakresu polityki zagranicznej. Między innemi żądają **rewizji traktatu wersalskiego**, ciężarów reparacyjnych oraz odwołania deklaracji niemieckiej o winie zarzutu wojny. **AR.**

Hitlerowcy kością niezgody

przy tworzeniu rządu.

Wiedeń, 2. 12. (PAT.) Wczorajsza konferencja nocna w sprawie utworzenia nowego gabinetu nie doprowadziła jeszcze do definitywnego rezultatu. Rokowania mają jeszcze nastąpić w ciągu dzisiejszego południa. W każdym razie uważa się za prawdopodobny następujący skład gabinetu: Kanclerz dr. Ender, wicekanclerz i sprawy wewnętrzne dr. Schober, sprawy zagraniczne dr. Seipel (o ile tekę przyjmie), skarb inż. Winkler albo inż. Schumy, sądownictwo dr. Waber albo dr. Slama, handel Heil, rolnictwo Thaler, wojskowość Vaugoin, opieka społeczna dr. Drexel, oświata dr. Czermak. Nowy gabinet przedstawi się prawodopodobnie parlamentowi, który zbiera się dziś popołudniu na pierwsze posiedzenie.

Wiedeń, 2. 12. Dziś o godz. 15 zebrał się na inauguracyjne posiedzenie parlament, by się natychmiast odroczyć. Wniosek o odroczenie postawił blok Schobera. Wniosek został poparty przez socjalistów. Partja chrześcijańsko-socjalna i przedstawiciele Heimwehry wstrzymali się od głosowania.

Powodem odroczenia parlamentu jest że dotychczas nie udało się partjom mieszczańskim, tj. chrześcijańsko-socjalnym i blokowi Schobera dojść do porozumienia w sprawie utworzenia rządu. Prawe skrzydło partji chrześcijańsko-socjalnej żąda bowiem, aby również hitlerowcy wzięli udział w gabinecie austrjackim, czemu się jednakowoż zarówno lewe skrzydło tej partji jak i blok Schobera sprzeciwia.

Związek między dominjami i Anglją rozluźnia się.

Premjer Kanady przemawia jak minister obcego państwa.

Londyn, 2. 12. (PAT.) Wystąpienie ministra dominjów Thomasa, który w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu parlamentu nazwał program premjera kanadyjskiego Bennetta humbugiem, spowodowało niezwykle ostre oświadczenie premjera kanadyjskiego Bennetta, zamieszczone dziś w prasie. W oświadczeniu tem znajdują się następujące zdania:

„O ile to wystąpienie (Thomasa) zapowiada jakiem będzie stanowisko W. Brytanji na przyszłej konferencji imperjalnej, mającej się odbyć w roku przyszłym w Ottawie, to mam mało nadziei, aby porozumienie, jakie Kanada ustali w zgodzie z innemi dominjami **obejmować mogło wogóle Wielką Brytanję.**"

Nigdy jeszcze **niezależność dominjów od Wielkiej Brytanji nie była tak zdecydowaną, jak w tem oświadczeniu Bennetta, które wywołało zrozumiałą sensację.**

Rannego bandytę dobił towarzysz.

Pościg za drugim bandytą trwa.

Białystok, 2. 12. (PAT). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o krwawym napadzie bandytów na szosie Kolno—Grajewo dowiadujemy się, że pościg za bandytami, prowadzony przy udziale niemieckiej policji kryminalnej na terenie Prus Wschodnich doprowadził **do odszukania zwłok jednego z bandytów, rannego przez straż graniczną przy przekraczaniu granicy, a którego dobił jego towarzysz**, chcąc mieć swobodę dalszej ucieczki. Ślady za drugim bandytą prowadzą do okolicznych lasów. Dalszy pościg trwa.

Teorje Vallasa w praktyce.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 12. 14-letni uczeń gimnazjum berlińskiego Hans Rosenberg, syn poważnego niemieckiego dygnitarza kolejowego, dokonał iście amerykańskiego napadu na willę swoich sąsiadów, należącą do profesora uniwersytetu berlińskiego dra Berendta. Obiecujący malec wtargnął z rewolwerem w ręku do wili profesora pod jego nieobecność i steroryzował profesorową, strzelając do niej z bliskiej odległości. Strzał chybił i gdy profesorowa, uciekając z przerażenia na drugi piętro zaczęła wołać o pomoc, wyrostek **skierował broń przeciwko sobie, strzelając sobie w usta i padł trupem na miejscu.**

Zrozpaczony ojciec zeznał, że syn jego Hans był najlepszym uczniem 4-tej klasy gimnazjum, ostatnio jednak zajmował się literaturą kryminalną, która niewątpliwie podziałała na jego wyobraźnię i skłoniła go do praktycznego zastosowania nabytych wiadomości. **AR.**

Moskiewska komedja — komedją upodlonej duszy ludzkiej.

Oskarżeni w roli własnych prokuratorów, obrońcy w roli katów.

Moskiewski proces „szkodników" ochrzczony przez prasę całego świata moskiewską komedją, nasuwa całą masę uwag. W jego jaskrawych promieniach rysują się kolejno zarysy położenia politycznego i gospodarczego Sowietów, a ponad temi obrazami wyłania się **potworna w swem upodleniu dusza rosyjskiego człowieka.**

Kowal zawinił, ślusarza wieszają.

Wyobraźmy sobie szaleńca, który przychodzi do krawca, nie daje mu materjału i każe sobie uszyć wspaniały garnitur na wyrost. Gdy rzemieślnik nastraszony rewolwerem, zaczyna coś kleić z nędznych szmat, jakie ma pod ręką, gdy nawet nici brakuje, aby te skrawki razem ze sobą poszczepiać, gdy cała robota przeradza się raczej w bezsensowną zabawę, szaleniec nie wychodzi z roli i skarży krawca o celowe szkodnictwo, o sabotaż, o porozumienie z wrogami, o siedem zbrodni głównych i 77 pobocznych, skarży przed sądem takich samych szaleńców jak on...

Tym obłąkanym jest Stalin, razem z całym aparatem partji komunistycznej, biednym krawczykiem — reszta inteligencji rosyjskiej, pracującej dla kawałka chleba, garniturem na wyrost z najlepszych... amerykańskich materjałów — „piatiletka", pięcioletni plan zamienia pustkowia rosyjskiego na kraj **lepiej uprzemysłowiony i zagospodarowany niż Stany Zjednoczone!!!**

Kto się miał przyznać do winy?

Plan pięcioletni okazał się kwadratowem głupstwem. Nikt nigdy i nigdzie nie stworzył kapitałów z niczego. Jak się wyśmiewał w przystępie zwiększonej poczytalności Bucharin: Trudno jest budować fabryki z cegły, która ma być dopiero wypalona... Cóż więc dziwnego, że kończy się na druku papierowych pieniędzy i na stawianiu fabryk cementu, który ma być zużyty do wystawienia fabryki maszyn szewskich i że tymczasem robotnicy butów nie mają, tembardziej, iż pertraktacje o zakup rasowych krów, z których potomstwa zedrze się doskonałą skórę — jeszcze się nie zakończyły.

I kto się miał przyznać do winy? Zabawne pytanie!! Może sam nieomylny Stalin? Może równie jak on najmądrzejsza „wierchuszka" — wierzchołek partji? Czyż można wymagać od tych dzielnych ludzi, którzy setki tysięcy moskali postawili „pod ścianę", aby sami się tam dobrowolnie pchali, czy też chcieli być na „Krasnoj Płoszczadi" na Czerwonym Placu w obliczu prochów Lenina **rozdarci na kawałki przez swych niewolników??**

„Partja Przemysłowa".

Stalin, jak mawiają Rosjanie, „poszewielił mozgami" — dosłownie: poruszył mózgami — i wynalazł **„Partję Przemysłową".** Straszna to była organizacja. Dwa lata temu zaczęło się wprowadzanie w życie „piatiletki" i w tym samym momencie dwa tysiące inżynierów i wszelkiego rodzaju specjalistów, zajętych urzeczywistnianiem mrzonek Stalina, zawiązało się w tajne stowarzyszenie, które postanowiło sabotować, celowo szkodzić planowi pięcioletniemu. W tym celu partja nawiązała ścisłe porozumienie z kapitalizmem europejskim, przedewszystkiem z Francją i Anglją. Z byle kim nie rozmawiano. W pracy nad zniszczeniem „piatiletki" wziął udział niedwie osobiście sam Poincaré i Briand. Anglja delegowała najsprytniejszego człowieka pod słońcem, słynnego pułkownika Lawrense.

Plan wymierzony przeciw Rosji był nader prosty. Partja Przemysłowa utrudni realizację „piatiletki", a państwa zachodnie rozpoczną w 1930 ewentualnie 1931 roku zbrojną interwencję. Myśl była szatańsko „sprytna". Partja Przemysłowa, nie tylko nie pozwoli na zbudowanie nowych fabryk, ale ponadto zepsuje stare! Kapitaliści zachodnio-europejscy byli bardzo przewidujący i tak pewni swego, że... nie wymagali od Partji Przemysłowej nawiązania nawet kontaktu z czerwoną armją!!

Jak znaleść dowody?

Trzeba przyznać, że Stalin mógłby zarobić na chleb jako autor scenarjuszy filmowych. Wymyśleć taką łączność między np. p. Briandem i sowieckim nikomu nieznanym i nieumiejącym po francusku (nawet...) inżynierkiem — tego byle jaka fantazja nie potrafi. Nic dziwnego, że proces moskiewski będzie sfilmowany przez „Wostokkino".

Nie uprzedzajmy faktów. Gdy dwa tysiące „speców" — specjalistów znalazło się w więzieniu, trzeba było poszukać dowodów. Skąd je znaleźć? Nawet pułkownik Lawrense poskrobałby się w głowę. Fałszowanie dokumentów już się wszystkim przejadło. **GPU** (żandarmerja sowiecka) **znalazło wyjście z sytuacji.** Z dwóch tysięcy aresztowanych na ławie oskarżonych znalazło się tylko 8. Przewódca Partji Przemysłowej został skazany na drodze administracyjnej, czyli rozstrzelany. Jego główny pomocnik (według aktu oskarżenia) Chrennikow... „zmarł" w czasie śledztwa...

Ośmiu „wybrańców": prof. Ramzin, dyrektor instytutu termodynamicznego, prof. akademji wojskowej Kalinikow, Czernikowskij, Fiedotow, inżynierowie Łariczew, Oczkin, Sitnin i Kuprjanow odkryli w sobie sumienie proletarjackie i przyznają się do winy na wyścigi. Nie tylko że nie zaprzeczają, ale każdy z



Laureaci nagrody pokoju Nobla.



W roku bieżącym nagrodę pokoju Nobla przyznano amerykańskiemu sekretarzowi stanu Kellogowi (na lewo) i szwedzkiemu arcybiskupowi ewangelickiemu Soderblomowi (na prawo).

Dr. Antoni Marczyński. 37)

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Rafał przylepiony do ściany lepkiej od wilgoci, patrzał, wstrzymując oddech. Nagle ścierpł. Zakapturzony osobnik, postawiwszy znów gasnącą lampkę na ziemi, ruszył w stronę reportera. Rafał nie widział go teraz, bo znowu mroki zaległy podziemia, ale słyszał zbliżające się kroki i oddech głośny, świszczący...

Ucichło. Czyżby zwietrzył obecność przyczajonego reportera? Czy zbudził jego podejrzliwość szelest grudki ziemi, jaką niebacznie potrąciła rozdygotana dłoń detektywa-debiutanta?

Niewiadomo. Nie można było również odgadnąć, jaki spisek knuje, ani do jakiej pracy się zabiera pod osłoną grubego płaszcza ciemności. Próżno Rafał wytężał oczy i słuch wyostrzony. Nie! Słuch, nie napróżno! Pochwycił bowiem suchy szmer ceratowej peleryny. — Rozumiem: przebiera się. Kto wie, czy to nie nasz „duch" właśnie, czy łaskawe losy nie pozwoliły mi być świadkiem tej łajdackiej maskarady — pomyślał reporter.

Nagle rozległ się jęk... jeden, drugi, trzeci przeciągły, zakończony żałośliwem postękiwaniem.

Rafał był znów zdezorjentowany. Nie ulegało wątpliwości, że tajemniczy przybysz porał się mozolnie z jakąś ciężką robotą, że się nie lenił i nie skąpił pracowitych wysiłków. Tak, tak. Potwierdzało tę hipotezę głośne westchnienie ulgi, po którem echa tytanicznych zmagań się ścichły, jak nożem uciął. Ale jakie to były wysiłki? Jaka praca?

Najbardziej fantastyczne przypuszczenia zawirowały w głowie reportera, obdarzonego niezmiernie bujną wyobraźnią. — Może on mnie tu wyniuchał i wyjście zawala głazami? Żywcem mnie chce pogrzebać? — przeraził się, kiedy podniebny lot rozigranej fantazji doszedł do kulminacyjnego punktu. Odrzucił jednak tę nieprawdopodobną kombinację i znowu nadsłuchiwał z natężeniem, rozprzęgającem do reszty nerwy, napięte, jak struny fortepianu.

Nic. Acha, jest coś: papierowe szelesty, ceratowe szmery, znów siarczyste charknięcie, pięć sekund ciszy grobowej, wreszcie tupot kroków...

Nocny wagabunda podniósł swą latarkę, podkręcił knot leciuteńko i opuścił pieczarę tem wyjściem, przez które Rafał tu się dostał. Szedł dość ostro, poświstując sobie wcale muzykalnie, choć w zbyt szybkiem tempie, popularną melodyjkę z „Upadłego Anioła".

— Ale co on tu robił? — zastanawiał się reporter, czekając niecierpliwie na moment, kiedy będzie można zapalić latarkę elektryczną — Za chwilę. Jeszcze nie! Jeszcze kroki słychać — upominał się.

Wreszcie umilkły echa szybkiego chodu osobnika w kapturze. Drżącym z niecierpliwości palcem przesunął Rafał guziczek swej lampki i zaklął:

— Świnia! — zmełł w zębach, krocząc ostrożnie ku przeciwległej niszy. — Że też nie domyśliłem się odrazu.

Zkolei pochłonął go całkowicie problem, skąd przybył tutaj ten wróg nowoczesnych urządzeń asenizacyjnych, czyli dokąd wiedzie otwór w podłodze, przykryty wiekiem, tak świetnie zamaskowanem, że on, Rafał go nie zauważył, kiedy zwiedzał płytszy kurytarzyk. Znalazł zardzewiałe kółko, szarpnął je, puścił coprędzej i syknął z bólu. Niedocenił wagi tego wieka, który tamten, sapiąc wprawdzie, ale bez nadzwyczajnych wysiłków, przedtem podniósł i opuścił. Strzepnąwszy palcami, które owe szarpnięcie uraziło, pochwycił kółko w obie dłonie i z wielką biedą otworzył tajemne przejście. W świetle latarki policzył troskliwie szczeble drabiny, której szczyt lewie sięgał do kwadratowego otworu. — Dwanaście! Hm, dobre pięterko — kalkulował. Był to jak gdyby maleńki szyb, albo wyschła studnia, u wierzchu zakrywana owem wiekiem, a u dna posiadająca niesymetryczny otwór, przez który mężczyzna średniego wzrostu mógłby się przesunąć bez trudu, byleby tylko głowę pochylił. Mały reporter nie potrzebował nawet tego. Zeskoczył z przedostatniego szczebla (ostatni był złamany) i puścił na zwiady pęd światła. — Fiu, fiu — pokręcił głową ze zdziwienia. — To ma chyba z paręset metrów długości. — Istotnie nie widział końca tego nowego tunelu, choć zasięg jego doskonałej latarki był ogromny, jak na lampę kieszonkową. — Ciekawym dokądby mnie to zaprowadziło.

Był naprawdę niezmiernie ciekawy i ciekawość przezwyciężyła wszelkie obawy, wszelkie pesymistyczne przewidywania, zrodzone na poczekaniu przez chorobliwie niespokojną wyobraźnię.

Wspiął się napowrót, by zasunąć wieko za sobą; bo nużby tamten wcześniej tu powrócił od niego? — A czy je potem uniosę z drabiny? — zakłopotał się znowu. Potem zaś, gdy wieko szarpnięte za skobel, jaki miało przytwierdzony od wewnątrz, zapadło się z hukiem i omal nie strąciło niezgrabiasza z drabiny, doznał Rafał przykrego ucisku na piersiach. — Mam wrażenie, że płyta wali się grobowa, że słońca już nie ujrzy moja biedna głowa, — zaimprowizował z ponurym patosem i żałość bezmierna, wywołana wizją własnego pogrzebu podyktowała mu nowe dwie strofy, równie wspaniałe jak tamte: — „bo już pewnie nie wyjdę z tej przeklętej dziury". — Zatrzymał się na przedostatnim szczeblu drabiny, wzniósł ręce i oczy ku zatrzaśniętej, ciężkiej klapie i zakończył podniosionym głosem: — „Kto nade mną zapłacze? Ach, te zimne mury".

— Szczury! — huknęło szyderczo echo zbudzone głosem ludzkim, a nieczułe snać na piękno poezji.

— Szczury? Brrr! — wzdrygnął się reporter i westchnął z rezygnacją: — Wszystko dla ciebie, Ewo!

Przypomniał sobie ni stąd, ni zowąd zagadkowe słowa, jakie mu rzekł Rojek na pożegnanie: „Ale najciekawsze było to, co pan przez sen tu mówił".

— Cóżem ja gadał, u licha? — zaniepokoił się na to wspomnienie. Maszerując prostym, jak strzelił kurytarzem, grzebał w zakamarkach pamięci, szukając owych słów „ciekawych", więc niedyskretnych... lecz napróżno. Sen, albo kociokwik, lub może obaj na spółkę posypali popiołem zapomnienia rozmowy, prowadzone w trakcie dzisiejszej libacji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nich „trzyma do narodu" pięciogodzinną mowę, w czasie której bije się w piersi, opowiada wyuczone na pamięć brednie, oskarża, jakby sam był prokuratorem i sam dla siebie przez „nikogo nieproszony" **domaga się kary śmierci...**

Szczyt upodlenia.

Jakich sposobów użyła G. U. P., pozostanie to zapewne raz na zawsze tajemnicą. Przypuśćmy, że były to tortury fizyczne i moralne najbardziej wyrafinowane. Przypuśćmy dalej, że w czasie tych tortur wydobyto od oskarżonych zeznania mocno ich obciążające, to niemniej faktem jest, że na rozprawie obecnej robią oni wrażenie ludzi, zdających sobie sprawę z własnych słów. I dlaczego zpośród tych ośmiu nie znalazł się **ani jeden, któryby miał odwagę cofnąć się i odwołać zeznania?** Ani jeden! Chociaż każdy z nich wie, że od śmierci się nie wywinie i, że nic już straszniejszego nad śmierć czekać go nie może. Czy to nie szczyt upodlenia, **załgiwać się wobec swych katów i wydawać swemi zeznaniami na śmierć dwa tysiące niewinnych towarzyszy?**

Cóż więc dziwnego, że jeśli oskarżeni sami dla siebie żądają „wyższego środka socjalnej obrony" (śmierci), jeśli podobne uchwały na rozkaz podejmują sowiety (rady) robotnicze całej Rosji, to i Kolegjum Obrońców w Moskwie, odpowiednik naszej rady adwokackiej, uchwaliło również rezolucję w tym samym duchu. Tego było **za wiele nawet Stalinowi.** Wysoka władza pouczyła czerwonych adwokatów, że jeśli dwóch z pośród nich broni z urzędu oskarżonych, to ich związek nie może ścigać się z prokuratorem w żądaniu śmierci.

Podłe niewolne dusze wschodnie.

Czy Rosjanie nie zasługują w pełni na bolszewickie rządy???

St. Równicki.

Marszałek Piłsudski wybiera się zagranicę — na pół roku.

Jak donosi prasa warszawska, wyjazd marszałka Piłsudskiego zagranicę jest postanowiony, a odpowiednie przygotowania są już na ukończeniu.

Paszport marszałka Piłsudskiego

był przedłożony do zawizowania w poselstwie włoskiem i francuskiem. Paszport opatrzony jest fotografją, zrobioną swego czasu w Genewie. Marszałek Piłsudski jak i towarzysząca mu świta nosić będą

stroje cywilne.

Według pogłosek jest wykluczone, że marszałek Piłsudski podczas urlopu wypoczynkowego

zatrzyma się w Genewie

na nadchodzącej sesji Ligi Narodów, celem odbycia konferencji z wybitnymi politykami zachodu.

W paszporcie marszałka Piłsudskiego w rubryce: zawód, napisane jest **„wyższy urzędnik państwowy".**

W podróży towarzyszyć będą marszałkowi Piłsudskiemu jego lekarz dr. Woyczyński, majorowie Próchnicki i Glabisz oraz wachmistrz Wójcik (Poznańczyk).

Do tej chwili nie wiadomo dokładnie, dokąd marszałek Piłsdski wyjedzie. W każdym razie albo na wybrzeże morza śródziemnego lub też na wyspę Maderę.

Podróż marszałka Piłsudskiego ma potrwać

około 6 miesięcy.

Z KRAJU.

LWÓW. Umysłowo chory zastrzelił dozorcę. Do mieszkania dozorcy domu przy ul. Sierpowej 14, wpadł jakiś mężczyzna, prosząc o ukrycie go przed rzekomymi prześladowcami. Dozorca odmówił, wówczas nieznajomy wyciągnął rewolwer. Strzał ugodził dozorcę w brzuch. Rana okazała się śmiertelną. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, iż czynu tego dopuścił się niejaki Łącki, urzędnik Izby Skarbowej, zdradzający od kilku tygodni objawy pomieszania zmysłów. Oddano go do zakładu dla umysłowo-chorych, celem poddania badaniom.

RÓWNE. Dozorca uratował 9.000 zł od kradzieży. Dokonano w Równie zuchwałego rabunku w urzędzie gminy równieńskiej. Nieznany sprawca dostał się w nocy do biura i otworzywszy kasę kluczem, zabrał **335 złotych.** Zabraniu reszty gotówki, która w sumie 9.000 zł znajdowała się wówczas w kasie, przeszkodził dozorca, który obudzony brzękiem pieniędzy, zjawił się w pokoju, gdzie znajdowała się kasa i chciał zatrzymać złodzieja. Ten jednak, uderzywszy dozorcę jakiemś narzędziem w głowę, zbiegł przez otwarte okno. Śledztwo w toku.

Bratnia mogiła 76 ochotników wojsk polskich.

(PAT) W Nowogrodzie powiatu łomżyńskiego odbyło się poświęcenie pomnika na bratniej mogile 76 poległych żołnierzy 205 pułku ochotniczego. Na uroczystość tę przybyli m. in. minister Moraczewski oraz była posłanka pani Moraczewska, gdyż wśród poległych, pochowanych w mogile znajduje się ich syn.



Na łożu śmierci przyznał się do morderstwa.

Lwów, 1. 12. (PAT.) We wsi Filipkowce powiatu Borszczów wykryto ostatnio sprawcę morderstwa, popełnionego jeszcze przed 21 laty, tj. w r. 1909 na osobie stróża folwarcznego. Przed niejakim czasem mieszkaniec tej wsi Onufry Jakiwenek, umierając, zeznał przy świadkach, iż on to właśnie dokonał tego morderstwa wspólnie ze swoim bratem Józefem. Józef Jakiwenek, który w r. 1928 wyjechał z kraju, został obecnie ujęty przez policję i przekazany władzom sądowym.

Z Rosji sowieckiej.

Gromadzenie armji czerwonej.

Rumuńska prasa donosi, że rząd sowiecki nietylko umocnił swoje granice z Polską, lecz zgromadził dużą ilość wojska na Białorusi. Wojska te składają się z wszystkich rodzajów broni; są także tanki sprowadzone z zagranicy do Sowietów przez Odesę. Ludność Białorusi jest nadzwyczaj strwożona temi zarządzeniami, wskutek których, podług jej zdania, nastąpi mobilizacja i „porządek wojny, ażeby rozkuć z oków braci-proletarjuszów w Warszawie, Berlinie i Paryżu i ogłosić reżim sowiecki w całej Europie".

Coś się psuje w armji sowieckiej.

W ciągu ostatnich kilku dni miały miejsce bunty wśród wojska i marynarzy na Kaukazie, w Borysogiebsku i Boryspolu. Budienny dostał polecenie wyjechać na Ukrainę i zrobić inspekcję oddziałów ukraińskiej armji czerwonej, a zwłaszcza tych oddziałów, które są rozkwaterowane na pograniczu polsko-sowieckiem.

W Kronsztacie i Sewastopolu, jak donoszą, panuje ogromne niezadowolenie wśród marynarzy. Sowiet wojenno-rewolucyjny utworzył specjalną „trójkę", aby zlikwidowała bunt.

Woroszyłow zwrócił się za pomocą radja do ludności z wezwaniem, aby skupiła się dookoła rządu sowieckiego, a krasnoarmiejcom obiecał różne ulgi i powiększenie porcyj żywnościowych.

Proces uczonych białoruskich.

W Mińsku w najbliższych dniach zacznie się proces przeciwko 14 białoruskim uczonym i sekretarzowi białoruskiej akademji nauk Lastowskiemu. Oskarżeni są oni wszyscy za propagandę nacjonalistyczną.

Przed stu laty...

1 grudnia 1830 — Rada Administracyjna mianuje wydział wykonawczy z 9 osób i upoważnia generała Chłopickiego do wydawania rozkazów. Generałowie Pac i Sierawski obejmują dowództwo oddziałów wojskowych.

2 grudnia 1830 — Delegacja u w. ks. Konstantego, który uciekł do Wierzbna. Generałowie Szembek i Skrzynecki przybywają do Warszawy na czele pułków. Wypuszczenie z więzień osób więzionych bezprawnie.

3 grudnia 1830 — Utworzenie rządu tymczasowego w Warszawie. Gen. Chłopicki — naczelnikiem siły zbrojnej; mianowany przez Rząd Tymczasowy.

Prześladowanie religji w Rosji sowieckiej trwa nadal z niesłabnącą siłą.

(KAP) Pewne pisma utrzymują, że sowiety zaniechały prześladowania religji. Twierdzenie to jest niezgodne z prawdą. Już sam rozwój liczebny związku bezbożników świadczy, z jaką energją **bolszewicy występują przeciwko wszelkim objawom życia religijnego.** Związek ten liczy obecnie około 2½ miljona członków. W ubiegłym roku niektórzy przedstawiciele jego mówili o konieczności unikania gwałtów, ale lewe skrzydło związku domagało się metod radykalnych i ono odniosło zwycięstwo. **Wszechwładny dyktator, Stalin, w walce z religją jest zwolennikiem środków bezwzględnych. Chce on z życia czerwonej Rosji usunąć wszelkie ślady religji.**

To też walka z Bogiem trwa dalej. W większych miastach, jak w Moskwie, Leningradzie i Mińsku założono uniwersytety dla bezbożników. Wynaleziono specjalną pedagogję, którą m. in. charakteryzuje to, że **wychowuje ona dzieci w duchu bezbożności już od najmłodszego wieku.**

Nie ulega wątpliwości, że niewypowiedziane okrucieństwo, które towarzyszy kolektywizacji chłopów, tłumaczy się również **nienawiścią komunistów do wiary.** Wolni chłopi w znacznej swej części byli dotychczas wiernymi wyznawcami religji. Na wsi było najtrudniej zamykać i burzyć świątynie. Miały temu zaradzić kolektywy, gdzie niema miejsca na żadną wiarę w Boga. Dotychczasowa kolektywizacja jest jedną straszliwą okropnością. Według informacyj prasy zagranicznej, rozwiązano 6 miljonów gospodarstw wieśniaczych, **a przeszło 100.000 rodzin chłopskich wywłaszczono** i przeniesiono do leśnych okręgów północnej Rosji, gdzie ci biedni ludzie muszą pracować wśród najcięższych warunków jako drwale. Przy tej okazji bolszewicy osiągnęli jeden ze swych głównych celów, mianowicie **zniszczenie rodziny.** W kolektywach niema żadnych rodzin i żadnej moralności, jak to sami komuniści zaznaczają.

Rozumie się samo przez się, że w takich okolicznościach **położenie duchowieństwa jest straszne.** Wielka jego część znajduje się w okropnych więzieniach i obozach koncentracyjnych. Wielu znosi niewypowiedziane męki na straszliwych wyspach Sołowieckich na morzu Białem. Ci, którzy pozostali jeszcze na wolności, nie mają co włożyć do ust. W dniu 4 października rb. wydano **rozporządzenie, zabraniające sprzedawania i dostarczania duchownym wszelkiej żywności.**

Tak potwornego prześladowania religji nie było nawet za czasów cezarów rzymskich, od Nerona do Dioklecjana. A mimo to znajdują się ludzie, którzy nazywają je tylko wymysłem. Oddają oni niewątpliwie wielką przysługę katom komunistycznym.

Burzliwa przeszłość człowieka bez nazwiska.

Przed kilku dniami został aresztowany w Nowem Mieście w pow. lubawskim złodziej, pod zarzutem dokonania włamania.

Osobnik ten **lat około 27,** w czasie badania go przez policję opowiedział historję swojego życia, która brzmi równie **nieprawdopodobnie,** jak sensacyjnie i może posłużyć najbardziej wybrednym **autorom powieści sensacyjno-kryminalnej** czy autorom **sensacyjnych scenarjuszy filmowych,** jako temat niezwykle emocjonujący. Wszystkie dane podane przez owego osobnika zostały **skrupulatnie sprawdzone** przez władze policyjne i odpowiadają **najzupełniej prawdzie.**

W roku 1905 — opowiada tajemniczy osobnik — w gorących **dniach rewolucji,** jako mały chłopiec przebywał **w Warszawie** i pewnego dnia **wyszedł z domu i zabłądził.** Zaprowadzono go do komisarjatu policji, a stamtąd odesłano do **przytułku na prowincji. Chłopiec bez nazwiska** wychowywał się w przytułku **do roku 1915.** Gdy Rosjanie ewakuowali wszystkie urzędy z Kongresówki w głąb Rosji, został wraz z innemi dziećmi wysłany w głąb Rosji do **Orłowa** guberni Smoleńskiej. W tym zakładzie poznał go **obywatel turecki,** człowiek bardzo bogaty nazwiskiem Ali-Age-Osman. Chłopiec spodobał mu się, więc wziął go do siebie do domu i wychowywał jak swego syna. W czasie **rewolucji** bogatego Turka **zamordowano, a chłopiec znowu został bez opieki.**

Po pewnym czasie wstąpił do **partji komunistycznej,** a ponieważ był wybitnie zdolny, wysłano go w specjalnej misji do **Stambułu,** gdyż znał dobrze **język turecki.** W roku 1919 powrócił do Rosji i znowu w misji państwowej miał jechać do **Irkucka** do szkoły agitatorów. Nie doszło jednak do tego z powodu **zatargu między nim i partją.** Powodem nieporozumienia było **skazanie na śmierć przez czerezwyczajkę** jego przyjaciela Adama Siemionowa. Interwencja i prośby **nie pomogły,** wobec tego młody **Osman,** tak się bowiem nazywał, musiał **uciekać z Rosji.** Przedziera się przez granicę i przybywa do **Polski.**

W roku 1919 wstępuje **jako ochotnik do 24 pułku piechoty pod nazwiskiem Stanisława Wójcika,** walczy na froncie **ukraińskim,** a po wojnie zostaje zwolniony, wraca do **Grodna** i jest **bez środków do życia.**

W tym czasie po raz pierwszy dopuszcza się przestępstwa **włamując się do jednego z biur w Słoninie.** Aresztowano go i skazano na **jeden rok i sześć miesięcy więzienia.** Odsiaduje karę, poczem wypuszczony na wolność, dopuszcza się **kilkakrotnie przestępstw i zostaje ponownie osadzony w więzieniu.** Tu staje się wykwalifikowanym przestępcą, nabierając fachowego wykształcenia. Po wyjściu z więzienia przystępuje do **międzynarodowej bandy kasiarzy** i w r. 1927, jako członek bandy bierze udział we włamaniu do gmachu **konsulatu amerykańskiego w Królewcu.** Łupy włamywaczy były tak wielkie, że na niego samego wypadło **40.000 dolarów.** Z tak znaczną gotówką wraca do Polski **i kupuje majątek ziemski pod Łowiczem, Brzezin za 172.000 złotych.**

Tymczasem jednak śledztwo policyjne wykrywa sprawców włamania do konsulatu amerykańskiego w Królewcu i właściciel majątku wędruje do więzienia, **a majątek zostaje skonfiskowany.** Po aresztowaniu zostaje przewieziony do **Brodnicy** i tam skazany na **5-letnie więzienie.**

W więzieniu tem poznał jednego z towarzyszów więźniów, który dowiedział się o historji jego życia i opowiedział mu, że mieszka w Warszawie niejaki **Jan Sobieraj, który w roku 1905 w podobnych warunkach stracił 5-letniego brata** który wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Jedynem marzeniem człowieka bez nazwiska był powrót do Warszawy i **wyjaśnienia sprawy swego pochodzenia.** Nie miał jednak środków i dla zdobycia ich dopuścił się włamania.

Został aresztowany i opowiedział wyżej podaną historję swego życia. Władze policyjne, które chciały wyjaśnić tajemnicę, zaczęły poszukiwać w Warszawie owego Jana Sobieraja, niestety, jednak okazało się, iż Sobieraj popełnił **przed 2 miesiącami samobójstwo,** skacząc z mostu do Wisły. Tajemnica **człowieka bez nazwiska w dalszym ciągu pozostaje niewyjaśniona.**

Walka z polskością w Prusach Wschodnich.

(Korespondencja własna z Królewca)

Nacjonaliści niemieccy w Prusach Wschodnich i wogóle na t. zw. „Niemieckim Wschodzie“ rozpoczynają obecnie nową, wzmożoną akcję, zwróconą przeciwko żywiołowi polskiemu, pośrednio zaś również i przeciw interesom państwa polskiego. We wszystkich większych miastach pogranicznych bez przerwy odbywa się szereg zjazdów, narad i manifestacyj ze strony niemieckich organizacyj nacjonalistycznych, niedwuznacznie podkreślających swe wrogie względem Polski nastawienie i nastroje.

Nie jest to akcja bezplanowa. Dziś bezwątpienia wszystkie czynniki niemieckie idą niedwuznacznie w kierunku walki z polskością. W akcji tej biorą udział nietylko organizacje nacjonalistyczne, ale i władze polityczne i administracyjne. Typowym przykładem jest tu m. in. choćby

postępowanie rejencji w Pile, która bezprawnie zamknęła 22 polskie szkoły dokształcające.

Pisma tutejsze otwarcie nawołują do tworzenia bojówek, celem skuteczniejszego zwalczania Polaków. Raz wraz odbywają się w różnych miastach pogranicznych polsko-niemieckich zebrania organizacyj hakatystycznych, na których wysuwane jest hasło domagania się dalekoidących kroków przeciwko Polakom w Prusiech. Organizacje te domagają się np. roztoczenia ścisłego nadzoru nad działalnością szkół polskich,

wzmożonej polityki osadniczej na kresach,

sprowadzenia wielkiej ilości chłopów niemieckich do „zagrożonych“ rzekomo okolic pogranicznych, a przedewszystkiem — domagają się nominacji dla „niemieckiego Wschodu“

osobnego ministra Rzeszy,

któryby miał specjalnie dbać o rozszerzenie niemieckiego stanu posiadania na pograniczu.

Jeszcze bardziej zaczepnie wysuwają swoje żądania: osławiony

„Ostmarkenverein“ i „Heimatsdienst“.

Organizacje te domagają się zniesienia wogóle pruskich rozporządzeń o możliwości tworzenia szkół polskich, zamknięcia szkół istniejących, zastosowania cenzury względem pism polskich i ograniczenia ich liczby na terenie niemieckim, wydania

zakazu osiedlania się Polaków nad granicą polską

i t. d.

Pisma królewieckie rozpoczęły obecnie niebywałą wprost nagonkę przeciw-polską. Wypadki na polskim Górnym Śląsku są tu wykorzystywane przeciw Polsce, zaiste w myśl przysłowia: „łapaj złodzieja“.

Urzędy i władze polityczne idą nacjonalistom oczywiście na rękę. Oto osławiony polakożerczy

landrat dr. Zimmer w Sztumie,

w okręgu którego znajduje się wieś **Mikołajki**, gdzie bojówka hakatystyczna urządziła była napad na szkołę polską i naszych działaczy, oświadcza publicznie, iż to — „Polacy sami urządzili tę prowokację“... Na tak bezczelne słowa pozwala sobie urzędnik pruski, zachęcony widocznie przez swego najwyższego zwierzchnika — premjera Brauna...

Drugim przykładem jest odbyta niedawno przed sądem w Olsztynie

rozprawa przeciwko zdrajcy Machtowi ze Szczytna,

którego działacz polski na Mazurach, Habandt, oskarżył o obrazę honoru, ponieważ Macht zarzucił mu zdradę stanu. Na rozprawie sądowej sąd stanął jawnie po stronie Machta. Habandta bowiem uwolnił wprawdzie od zarzutów zdrady stanu, lecz równocześnie sprowadził jako „rzeczoznawcę“ osławionego **Maksa Worgitzkiego**, który miał wydać „opinję“, czy Habandt popełnił zdradę stanu, komunikując się z działaczami kulturalnymi w Polsce... Na podstawie owej „opinji“ Worgitzkiego, kierownika „Heimatsdienstu“,

prokurator postawił wniosek, aby Habandta wydalono z granic Rzeszy...

Tak to więc sądy, urzędy i wysokie osobistości rządowe pomagają nacjonalistom, popierając akcję gnębienia polskości na odwiecznych ziemiach polskich. Ta nowa antypolska fala w Prusach musi być dla społeczeństwa polskiego bodźcem w jego walce o prawa Polaków w Niemczech, o zachowanie swej gnębionej godności narodowej. **K.**

Polacy w Ziemi świętej.

Mało znaną placówką na obczyźnie jest nasze hospicjum w Jerozolimie. Przed kilku miesiącami zmarł twórca tego zakładu i długoletni rektor ks. Pięciórek. Ks. Prymas Hlond, jako opiekun Polaków poza granicami kraju, zamianował na opróżnione stanowisko **ks. prałata Piotra Trockiego** z diecezji kamienieckiej. Przed wyjazdem ks. prałata z Warszawy, gdzie ostatnio był prefektem, współpracownik „Polski“ uzyskał od niego kilka wiadomości **o polskiej (nie żydowskiej!) kolonji w Jerozolimie.**

Kolonja ta liczy około 100 osób. Hospicjum, skupiające Polonję jerozolimską i zapewniając jej opiekę duszpasterską, jest zarazem miejscem, gdzie znajdują gościnę pielgrzymi polscy do Ziemi św. Hospicjum jest dziełem ks. Marcina Pięciórka-Lipowieckiego z Lubelszczyzny. 16 pokoi jest do dyspozycji przybyszów z Polski. Gdy sprawy hospicjum zostaną uporządkowane, **opiekę gospodarczą obejmą Siostry Elżbietanki z Poznania.**

Zdaniem ks. prałata Trockiego, należy oczekiwać w miarę czasu coraz więcej gości z Polski. Palestyna bowiem ma może największą siłę atrakcyjną dla wielu wyznań, a zwłaszcza dla chrześcijan. W tym jeszcze roku wybiera się szereg osób prywatnie do Jerozolimy. Oprócz tego zapowiedziane zostały **dwie większe wycieczki.** Jedna obliczona na 200 osób, wyjedzie na święta Bożego Narodzenia. Druga zaś pod kierunkiem księży, wybiera się na Wielkanoc. Również i sam **ks. kardynał Hlond** wyraził życzenie odwiedzenia Grobu Zbawiciela.

Sprzedaż córki miała pokryć podatki ojca.

Hańbiąca wiek nasz licytacja.

Wychodzące w republice baszkirskiej pismo „Komuna“ donosi, że sowiet okręgu birskiego przeprowadził zbiorową gospodarkę w rolnictwie wspomnianego okręgu, wywłaszczając m. in. drobnego rolnika Husainowa, który posiadał zaledwie 2 ha. ziemi, nie mógł więc uchodzić za kułaka (bogatszego chłopa).

Nadto obłożono ofiarę sowieckiej polityki rolnej podatkiem we wysokości 50 rubli. Gdy zniszczony doszczętnie małorolny H. podatku opłacić nie mógł, obłożono aresztem 18-letnią córkę zrujnowanego włościanina, którą wystawiono na licytację. Cenę wywoławczą ustalono na 15 rubli. Licytacja jednak do skutku nie doszła, gdyż tłum rozgoryczonych Tatarów obrzucił gmach sowietu okręgowego kamieniami. Mimo skandalu, jaki wywołało ujawnienie faktu tego na łamach prasy komunistycznej, pomysłowy prezes sowietu Mechjanów urzęduje dalej.

Oto nowy obrazek stosunków w bolszewji, które są hańbą XX. wieku.

Pożar powodem straszliwej tragedji rodzinnej.

W Anglji południowej w St. Austell wynikł

z niezbadanych przyczyn pożar

w jednym ze starych dworków, zajmowanych przez rodzinę niejakiego p. Aspin, marynarza, znajdującego się obecnie na wodach chińskich.

Pani Aspin

ułożyła do snu troje dzieci,

sama zaś udała się do sklepów po zakupy. W chwilę po jej wyjściu przechodzący ulicą brukarz, Samuel Hugh zauważył wydobywające się

kłęby dymu z dworku.

Jeszcze przed przybyciem straży sąsiedzi usiłowali stłumić ogień wodą, przynoszoną w kubełkach. Zaalarmowana matka, przybiegłszy do domu, zrozumiała straszną rzeczywistość, zdołała wydobyć z siebie przeszywający krzyk:

„Moje dzieci!“ - i padła bez zmysłów.

Tymczasem usiłowano ratować dzieci. Mimo ognia i gęstego dymu

wpadł do płonącego domu

komendant brygady straży ogniowej. Odważny ten człowiek wyniósł dwoje dzieci, pogrążonych w głębokim omdleniu, sam również stracił przytomność wskutek zaczadzenia dymem. Prawie jednocześnie inni strażacy wynieśli trzecią ofiarę tragicznego wypadku 6-letniego Arthura.

P. Smitha uratowano, wszelkie jednak środki pomocy lekarskiej zastosowane do dzieci zawiodły.

Młode organizmy zatrute były dymem.

Śladów poparzeń nie znaleziono. Matkę tracącą co chwila przytomność i zdradzającą objawy obłąkania, odwieziono do szpitala. Jest przypuszczenie, że pożar powstał w kuchni domku. Nieszczęśliwego ojca rodziny zawiadomiono telegraficznie o tragedji, która dosłownie zniszczyła jego gniazdo.

Małe nieporozumienie.

Sędzia: — Nazwałeś pan swego sąsiada „oślą głową“. — Ma pan co na to jeszcze do powiedzenia?

Oskarżony: — Dziękuję panie sędzio, sądzę, że to wystarczy.



Pan Antoni siedział nadęty jak jędor.

— No i cóż — zapytał mnie mocnym głosem — robi się?

— Niewiem, o jakiej robocie pan myśli.

— O naszej polityce wewnętrznej. Czy pan nie widzi, jaki jest szum i ruch? Pan Marszałek usuwa się poza kulisy życia politycznego, aby stamtąd tem pewniej nadawać bieg wypadkom. Stary gabinet dogorywa. Szykuje się nowy rząd. Niebawem Sejm i Senat...

— Panie, nie bałamuć pan jak pijany cap. To nie jest żaden zdrowy ruch, to jest — mówiąc delikatnie — virement czyli wymiana pleców i mózgów, a właściwie mącenie wody w butli. Nasz gabinet uchodził do niedawna za ekstrakt doskonałości. Czemuż teraz robią z niego bigos i inny formują? Widocznie ten stary nie był wiele wart. I gdyby przynajmniej coś zupełnie nowego stworzyli. Ale to jest tylko taka przesuwanka zawsze tych samych ludzi z jednego miejsca na drugie. Sławek, Składkowski, Świtalski, Prystor i inni panowie tańcują po gabinecie jak po sali balowej aby na głośne: stop! Pana Marszałka znaleźć się na dawnych lub na nowych miejscach. Nie można więc tego uważać za inny rząd. To jest formowanie nowej kadrówki ministerjalnej ze starych weteranów.

Pan Antoni wysłuchał mnie spokojnie, ale z widocznem politowaniem.

— Pan powiedziałeś, panie redaktorze, że nowy gabinet uchodził za ekstrakt doskonałości. Otóż on nietylko uchodził za taki. On takim był i takim zostanie. Pan Marszałek otoczył się najtęższemi głowami. Chodziłoby tylko o to niemieckie: der richtige Mann auf dem richtigen Platz! Taka konfiguracja polityczna nie zawsze udaje się od pierwszego razu. Trzeba próbować tak i owak, siak i inak. Czy pan próbowałeś kiedy rozwiązać trudne zadanie szachowe? Nieprawda, ile to figur musi pan przytem naprzesuwać z jednego miejsca na drugie! Ten pion nie nadaje się na to miejsce, tamten koń znowu też stoi na niewłaściwem polu. Aż dopiero po długiej mordędze, po długiem próbowaniu wpadasz pan na właściwe rozwiązanie problemu. Tak samo i Pan Marszałek. Na szachownicy Rzeczypospolitej gra on świetnemi figurami. Pan dobrze powiedziałeś: Sławek, Składkowski, Świtalski, Prystor... To są laufry to są piony i konie Pana Marszałka. Chodzi tylko o ich właściwe ustawienie, tak aby całość dawała rozwiązanie zagadnienia państwowego. Panie redaktorze, na drewnianej szachownicy można takie zadanie przy pewnych zdolnościach kombinatorskich rozwiązać za parę godzin. Ale ten sam problem na żywej szachownicy wielkiego mocarstwa potrzebuje czasu, dużo czasu. Tu każde posunięcie jest trudne. Powstaje zator, powstają komplikacje (wy to ordynarnie nazywacie bałaganem) tworzą się konflikta, nieraz wyłania się z tego nawet chaos, ale nie zapominaj pan, że nad tem wszystkiem czuwa i wszystkiem kieruje doświadczona ręka Pana Marszałka. On swoje posunięcia przemyśliwa, kiepskie cofa, próbuje nowych, jednem słowem powoli zdąża do takiego ukształtowania naszych form państwowych...

— Panie, co mi pan tu trzymasz wykład o jakiejś politycznej Experimentalphilosophie! Nim Pan Marszałek wpadnie na to, gdzie poustawiać swoje piony, laufry i konie tak, aby dobrze było, to nas tymczasem mogą wziąść djabli.

W oczach pana Antoniego zamigotały pioruny. Wziął znowu gazetę do ręki i już ani słowem do mnie się nie odezwał.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zjazd techników - dentystów.

Przypominamy jeszcze raz o naszym ogólnopolskim zjeździe techników - dentystów, który się odbędzie dnia 7 grudnia br. w Poznaniu.

Grupa z Bydgoszczy wyjeżdża w niedzielę, dnia 7. bm. o godz. 6,08 rano. Zbiórka o godzinie 5,45 na dworcu. Zbiórka zaś wszystkich kolegów o godz. 1 w południe w Poznaniu, ulica Masztalarska 8 (sala p. Jarockiego).

Bezwzględny udział każdego technika - dentysty jest konieczny. Zarząd.

Wadliwa budowa komina powodem groźnych poparzeń

Z Łubowa donoszą: W niemieckiej mleczarni spółkowej w Łubowie w pow. gnieźnieńskim zdarzyły się w tych dniach dwa wypadki groźnego poparzenia dwóch pracowników tejże mleczarni. Przyczyną wypadku była wadliwa budowa komina, wskutek czego przy otwieraniu drzwiczek od kotła ogień buchał nazewnątrz. W ubiegły poniedziałek niebezpiecznie na twarzy i rękach poparzony został kilkunastoletni Lieske, a we wtorek w identyczny sposób uległ wypadkowi dwudziestoletni Ewald. Obu w stanie groźnym odstawiono automobilami do miejskiego szpitala w Gnieźnie.

Tragiczny wypadek podczas saneczkowania.

Ze Skarszew donoszą: Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się niedawno tuż pod miastem. Czterech chłopców saneczkujących się w pobliżu szosy, dostało się pod wóz ciężarowy. Pięcioletni chłopiec Zabierowski poniósł śmierć na miejscu. Inni rówieśnicy odnieśli ciężkie rany.

Pożar zniszczył całe gospodarstwo.

Z Radłowa donoszą: Pożar u p. Spychalskiego w Radłowie zniszczył wszystkie budynki gospodarcze oprócz domu mieszkalnego. Pastwą płomieni padł jeden koń i jedno cielę, pozatem wszystkie maszyny rolnicze. Pożar ten powstał w sposób następujący: gospodarz wrócił wieczorem do domu — wsypał koniom jeden obrok, potem wziął latarkę i udał się do stodoły po więcej obroku, postawił lampę na kląg, a za chwilę wiatr trzasnął drzwiczkami od stodoły, przyczem wiszące na wrotach grabie ręczne spadły na latarnię, stłukły ją i latarnia wpadła do sąsieka ze słomą; pomimo, że gospodarz zaraz przystąpił do gaszenia, jednak tylko się poparzył i pożaru nie stłumił.

Rozbiegane konie spowodowały poważny wypadek.

Z Kartuz donoszą: 60-letni gospodarz Emanuel Kryspiński z Prokowa, powiat kartuski, jechał do Gdańska powozem w towarzystwie zięcia swego Józefa Rosińskiego. Nagle złamał się gwóźdź, trzymający przednią i tylną część podwozia, przyczem konie się przestraszyły i rozbiegły się, ciągnąc przednią część wozu, podczas gdy tylna pozostała na miejscu. K. i R. runęli na ziemię. Pierwszy odniósł lekkie tylko obrażenia, drugi natomiast doznał złamania kilku żeber oraz obrażenia wewnętrzne. Przejeżdżający przypadkowo samochód przewiózł Rosińskiego do Gdańska do lekarza. Konie pochwycono później, a po zestawieniu wozu mógł Kryspiński jechać do Gdańska.

Budowa wodociągów na Helu.

Jak się dowiadujemy, półwysep helski otrzymać ma urządzenie wodociągowe, oparte na systemie studzien artezyjskich. Z inicjatywą budowy właściwych urządzeń wodociągowych na Helu występuje Urząd Ziemski w Grudziądzu. W tych dniach odbyły się pertraktacje tego urzędu z jedną ze znanych w Polsce firm robót inżynieryjnych.

—o—

ROJEWO. Kurs gotowania. Dnia 27 listopada br. rozpoczął się kurs gotowania, urządzony przez miejsc. Kółko Włościanek, pod kierownictwem p. Prosowskiej, instruktorki Wlkp. Izby Rolniczej. Do pracy i nauki, celem przysporzenia sobie niezbędnych i korzystnych wiadomości kulinarnych, stanęły pp.: Zgodzińska W., Kocikowska, Kaźmierska, Klóskowska, Piaskowska, Oźminówna, Ostrowska, Fryszkówna J. Flicińska, Tokarzówna, Wolska, Wesołowska, Serafinówna, Babralówna i Bubiakówna.

WĄTPIE. Poświęcenie pomnika. Staraniem tutejszego sołtysa p. Poćwiardowskiego stanął w naszej wiosce pomnik ku czci 10-lecia niepodległości Pomorza. Dnia 30 listopada odbyło się poświęcenie tego pomnika, którego dokonał ks. prob. Zieliński ze Lniana. Ks. proboszcza i gości podejmowali u siebie p. Topolińscy. Wieczorem odbyła się akademja w szkole. Dzień ten pozostanie wszystkim długo w pamięci.

Żnin.

Z uroczystości powstania listopadowego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem żałobnem, odprawionem dnia 29 listopada w kościele parafjalnym. Tego samego dnia odbyła się akademja w Domu Polskim dla młodzieży. W niedzielę, dnia 30 listopada odprawił ks. prob. Kinastowski uroczyste nabożeństwo. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Anioła. Po nabożeństwie pochód ruszył na cmentarz, gdzie złożono na grobie powstańców wieniec. Wieczorem w sali Domu Polskiego odbyła się akademja w sali zupełnie przepełnionej publicznością. Program był obfity i bardzo urozmaicony.

Kruszwica.

Rocznica powstania listopadowego. Z okazji setnej rocznicy „Powstania listopadowego" odbył się wspaniały obchód. W niedzielę, 30 listopada br. po nabożeństwie, które odprawił ks. wikary Golski, złożono wieńce na grobie poległych powstańców. Wieczorem odbyły się akademje, których program był bardzo urozmaicony. Tow. Powst. i Wojaków odegrało przedstawienie amatorskie p. t. „Noc w Belwederze", które wypadło znakomicie.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. W ub. sobotę odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które zagaił przewodniczący p. budown. Kopański. Szczególnie żywo i z zainteresowaniem obradowali pp. radni nad budową kanalizacji i wodociągów w naszem mieście. Uchwalono, że w razie uzyskania pożyczki w pierwszym rzędzie rozpocznie się budowę wodociągów, gdyż brak ich najwięcej daje się odczuwać.

Wągrowiec.

Klub Sportowy „Nielba" w Wągrowcu podaje do wiadomości, iż tegoroczne zwyczajne walne zebranie odbędzie się w dniach 13 (godz. 20-tej) i 14 (godz. 14) grudnia w lokalu klubowym p. Rossy przy ul. Kościuszki, na które najuprzejmiej wszystkich członków, jak i gości oraz sympatyków zaprasza się. Wnioski na walne zebranie przyjmuje sekretarz Klubu do dnia 7. bm. włącznie.

Gąsawa.

Obchód listopadowy. Uroczystość setnej rocznicy powstania listopadowego wypadła imponująco. W niedzielę rano mnejscowe towarzystwa udały się pochodem pod dowództwem ppor. rez. Jamrożego na uroczystą mszę św. celebrowaną przez ks. prob. Krupskiego. Po nabożeństwie udał się pochód na cmentarz celem złożenia wieńca na grobie poległych powstańców, poczem odbyła się defilada, która wypadła nadzwyczaj udatnie. Następnie odbyła się w sali p. Kowalika uroczysta akademja, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje i referat kierownika szkoły powszechnej p. Skonecznego. Udatnie wystąpiło miejscowe „Koło Śpiewackie", które wykonało kilka utworów pod batutą swego prezesa p. Tyblewskiego. Podczas akademji przemawiali m. in. pp.: Gozimirski, Jamroży.

Rogoźno.

Włamania. W ub. tygodniu dokonano włamania do gimnazjum, skąd złodzieje nic nie zabrali oraz do kancelarji szkoły wydziałowej, gdzie zabrali 3 zł. Przy tych włamaniach jednak włamywacze wyrządzili znaczne szkody. Zuchwałego włamania dokonano w ub. czwartek w nocy do składu konfekcyjnego p. Zofji Drewsównej przy ul. Czarnkowskiej w Rogoźnie. Rabusie zabrali dużą ilość towarów, wartości około 2500 zł. Sprawców powyższych włamań dotychczas nie ujęto.

Obchód. Ku czci 100-letniej rocznicy powstania listopadowego odbyła się w Rogoźnie uroczystość w niedzielę, dnia 30 listopada br. Rano miejscowe organizacje, przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz młodzież szkolna wzięły udział w uroczystej mszy św., a wieczorem odbył się uroczysty wieczór muzyczno-wokalny. Referat o powstaniu listopadowem wygłosił p. profesor Grochowski. Na program złożyły się deklamacje, śpiewy oraz produkcje muzyczne, wykonane przez orkiestrę smyczkową. Publicznoś p!rzybyła licznie.

Zamach nożowniczy w autobusie.

Z **Poznania** donoszą: Przy ul. Ewangelickiej wydarzył się niesłychany wypadek. 28-letni krawiec Antoni Stefaniak (Piekary 4), odprowadzał ojca do autobusu kursującego na linji Poznań — Śrem.

Kiedy S. wszedł do wnętrza autobusu, aby zająć miejsce dla swego ojca, jeden z nieznajomych pasażerów wszczął z nim ostrą sprzeczkę, poczem dobył noża i pchnął go w lewy bok.

Kiedy nadbiegł przerażony ojciec, zastał syna leżącego w kałuży krwi. Zawezwano więc czemprędzej pogotowie, które po opatrzeniu głębokiej rany przewiozło ofiarę bestjalskiego nożownika do szpitala miejskiego. Za sprawcą policja wszczęła energiczny pościg.

Ostatnie walki Sztekkera w Poznaniu.

Ostatnie dni walk potęgują emocję widzów, to też dobiegający końca turniej atletyczny ściąga tłumnie rzesze ciekawych.

Bo jakże mógłby nie być świadkiem ostatnich posunięć na ringu w hali reprez. PWK. ten, kto przez cały przebieg turnieju śledził zwycięstwa i porażki ludzi o bicepsach bawolich.

W sobotę Sztekker po ciężkiej walce nie rozegrał walki z wielokrotnym mistrzem świata, Niemcem Westergaardem.

W niedzielę Sztekker w walce amerykańskiej w 28 min. pokonał Siegfrieda, przyczem Polakowi wręczono kwiaty.

Ostatecznie więc o pierwszą nagrodę aż do bezwzględnego rezultatu walczą Sztekker i Kley, jako, że obaj mają równą ilość punktów, gdyż wzajemnie byli przez siebie w poprzednich spotkaniach, zwyciężeni. Walka ta, ze względu na eliminacyjny charakter, prowadzona będzie bez ograniczenia czasu, bez ewentualnych punktów aż do położenia na obie łopatki.

Wiadomości z Chełmna.

Przychodnia Przeciwgruźlicza czynną jest w lokalu Powiatowej Kasy Chorych we wtorki od godz. 16—17 dla wszystkich bezpłatnie.

Zabezpieczenie rur gazowych. Właścicielom domów, podaje się do wiadomości, że należy zabezpieczyć od mrozu te przyłączenia gazowe, które położone są na zewnątrz domu. W wypadku późniejszego zamarznięcia rur niezabezpieczonych, gazownia odtajanie tychże wykona na rachunek właściciela domu.

Pokaz prac Pomorskiego Przysposobienia Rolniczego. W ub. tygodniu odbył się w salach Dworu Chełmińskiego pokaz prac Przysposobienia Rolniczego Pomorskiego Tow. Rolniczego na powiat chełmiński. Inauguracyjne zebranie zagaił w zastępstwie prezesa pow. P. T. R. p. Patela w obecności władz centralnych P. T. R. z Torunia. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu akcji i wyników prac Przysposobienia Rolniczego na Pomorzu zdał p. inż. Świeżyński, poczem wręczył dyplomy i nagrody uczestnikom sekcji Przysposobienia Rolniczego. Nagrody otrzymali: za uprawę kukurydzy — sekcja Grzegorz — Rudolf Florek i Jan Pietraś, za uprawę cebuli — Stanisława Tymówna i Aniela Kón z Grzegorza, za uprawę buraków pastewnych — Jan Buchholc z Bieńkówki, Wacław Jarocki z Kiełpina, Schaber Bronisław z Rybieńca, Pietrasiński z Rybieńca, Jan i Józef Banaś z Górnych Wymiar i Józef Pałczyński oraz Bernard Kirszner z Czarża.

Wiadomości z Chełmży.

W setną rocznicę powstania listopadowego. Dnia 29 listopada o godz. 9 rano odbyła się w kościele pokatedralnym uroczysta msza św. żałobna za poległych na polu chwały. Po mszy św. ks. prałat Szydzik wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe a następnie odśpiewano „Boże coś Polskę". W uroczystości brały udział dzieci szkolne z nauczycielstwem na czele i obywatelstwo miejscowe.

Wenta Stow. Pań Miłosierdzia w Chełmży. W niedzielę, dnia 7 grudnia br. w sali „Willi Nowej" urządza na rzecz ubogich Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo wentę, połączoną z koncertem, przedstawieniem amatorskiem, loterją fantową. Początek koncertu i wenty o godzinie 4 po poł.

Awanturnicy zmasakrowali przechodnia. W rowie szosowym między Chełmżą a Grzywną znaleziono w jednym z ostatnich dni bezprzytomnego młodszego mężczyznę. Zawiadomiony o fakcie chełmż. posterunek Pol. Państw. zaopiekował się nieszczęśliwym i umieścił go w szpitalu powiatowym w Chełmży, gdzie stwierdzono ciężkie zranienie twarzy i zgruchotanie czaszki. Po kilkudniowem znieczuleniu przyprowadzony do przytomności zeznał, że znajdował się w drodze z dworca do domu swych rodziców i spotkawszy na szosie trzech młodszych ludzi poprosił jednego z nich o ogień do papierosa. Podczas zapalania uderzył go drugi laską przez głowę, przecinając kapelusz i zadając ciężką ranę, zaś trzeci zbir pchnął go całą siłą na obok stojące drzewo, które zmiażdżyło mu twarz, wskutek czego stracił przytomność. Policja prowadzi śledztwo, aby przestępców spotkała zasłużona kara.

Warlubie.

Obchód listopadowy „Sokoła". Obchód listopadowy urządzony przez „Sokoła" wypadł bardzo dobrze. W dniu 30 listopada o godz. 9,15 odbyła się msza św., którą odprawił ks. prob. Kurowski. Po południu odbyła się akademja, której przewodniczył prezes p. Żerkowski. Słowo wstępne wygłosił ks. proboszcz. Młodzież szkolna odśpiewała kilka pieśni historycznych pod dyr. p. rektora Pozorskiego i deklamowała piękne wiersze okolicznościowe. Następnie wygłosił referat p. Zmudziński. Dalej przemawiał wójt Krauze, dziękując mówcom w imieniu całej gminy. Na zakończenie druh prezes podziękował wszystkim, którzy wzięli udział w akademji.

CEKCYN. Z tow. młodzieży. Miejscowe Stow. Młodzieży Polskiej obchodziło uroczystość św. Stanisława Kostki. Udano się z orkiestrą własną do kościoła na nabożeństwo. W czasie mszy św. przystępowała młodzież do komunji św., dając tem świadectwo, że chce za wzorem swych ojców służyć Bogu i Ojczyznie. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. wik. Knitter, przedstawiając życie św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży.

Wiadomości ze Starogardu.

Zgon b. burmistrza miasta Starogardu. W ub. sobotę rano zmarł sędziwy działacz narodowy b. burmistrz miasta Starogardu śp. Buchholz. Zmarły wydał kilkanaście miesięcy temu cenną pracę naukową o Starogardzie.

Wypiła pół litra denaturatu. Niejaka Bilińska z Kręga wypiła po załatwieniu kilku transakcyj na targu w Starogardzie pół litra denaturatu i uległa zatruciu alkoholem. W stanie b. ciężkim przewieziono nałogową pijaczkę do szpitala.

Samochód najechał na chłopca. Taksówka najechała na chłopca, który przelatywał z jednej strony ulicy na drugą. Chłopiec ma połamane nogi.

Nowe Kółko śpiewacze. Pracownicy Państwowego Monopolu Tytoniowego założyli nowe Koło śpiewacze. Będzie to czwarte zkolei zrzeszenie śpiewacze w Starogardzie.

Kradzież roweru. P. Chabowski postawił rower przed starostwem, gdzie miał do załatwienia kilka spraw. Skorzystał z tego pewien opryszek, który wsiadł na rower i uciekł szosą w stronę Tczewa.

„Uczciwy" złodziej. Bernard Zagórski ze Starogardu skradł większą ilość ubrań p. Miotkowi, zamieszkałemu na parcelach Owidzkich. Skradziony łup złodziejaszek sprzedał korzystnie w Chojnicach. Zagórski przez kilka tygodni bawił się wesoło w towarzystwie dziewczynek w Chojnicach, a gdy pieniądze wyszły, zgłosił się „na ochotnika" w Starogardzie do odsiedzenia kary w więzieniu.

Tydzień więzienia za włożenie ręki do cudzej kieszeni. Emilja Ziółkowska, pochodząca z Nowegogrodu, przybyła razem z bratem na jarmark do Starogardu. Brat trudnił się sprzedażą obrazów świętych, siostra okradaniem przekupek. Złodziejce powinęła się noga w Starogardzie. Za wsadzenie ręki do kieszeni żonie rolnika Weronice Dzyrowej Ziółkowska skazana została na tydzień więzienia.

Z Grudziądza.

Przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim. Uzupełnieniem święta narodowego i uroczystości odsłonięcia pomnika Żołnierza Polskiego było przedstawienie popularne w Teatrze Miejskim, na które to przedstawienie kierownictwo teatru przygotowało wiekopomne dzieło wieszcza naszego, Stanisława Wyspiańskiego „Noc listopadowa". Głośna ta sztuka zwabiła do teatru tłumy publiczności. Do szerokich mas przemówił w przerwie st. sekrearz p. Śliwa. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe, na którem także dano „Noc listopadową". Teatr na długo przed rozpoczęciem widowiska, zapełnił się po brzegi doborową publicznością. Do publiczności przemówił p. prezydent miasta Włodek, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jak wszędzie, tak i u nas święciła „Noc listopadowa" swój triumf. Lecz triumf święciła także dyrekcja teatru, reżyserja i aktorzy nasi. Publiczność, opuszczała teatr, zachwycona i przekonana, że odrodzona placówka kulturalna w Grudziądzu warta jest poparcia.

Zgon prawego obywatela. W ubiegły czwartek zmarł prawie nagle właściciel hotelu „Pod Złotym Lwem" ś. p. Adolf Kull w 53 roku życia. Zmarły należał do uczciwych i prawych charakterem ludzi. Niech odpoczywa w pokoju!

Wspomnienie pośmiertne. Dnia 26 listopada nastąpiło złożenie zwłok ś. p. Anastazego Stanka, długoletniego mieszkańca miasta Grudziądza. Zmarły znany był z swej skromności i pracowitości, za co odznaczony został medalem 3 Maja. Liczył 64 lata pracowitego żywota. Ś. p. Anastazy Stanek zmarł w Kościerzynie, a zwłoki jego — zgodnie z jego wolą — przewieziono do Grudziądza, gdzie spoczęły obok zwłok jego żony, na cmentarzu katolickim. Cześć jego pamięci!

Sokół I. czci bohaterów powstania listopadowego. Tow. gimn. „Sokół" I., jako najstarsze z pośród gniazd sokolich na terenie miasta Grudziądza, urządziło dnia 28 listopada br. specjalne zebranie poświęcone czci bohaterów powstania listopadowego. Zebranie zagaił prezes Banaszak, który serdecznie powitał władze sokole. Wykład wygłosił p. Antoni Felski. Skromny ten obchód wywarł na zebranych dodatnie wrażenie.

Nabożeństwo żałobne ku czci poległych bohaterów. Miasto Grudziądz zamówiło we farze w dniu 2 listopada z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego, uroczyste nabożeństwo żałobne, które celebrował ks. proboszcz Klunder. W uroczystościach żałobnych wzięli udział pp.: prezydent Włodek, prezes Rady Miejskiej mec. Szychowski, radcowie pp.: Ruchniewicz, Lipowski, Degórski, pos. Reder, pos. Mazur, dyr. Barańczak. Sąd powiatowy reprezentował naczelnik sądu p. Rogoziński, sąd okręgowy p. sędzia Stasiński, prokuraturę p. prokurator Poleski, Koło Radzieckie Ch. D. reprezentował p. Kwaśniewski Józef i Kruszonowa Helena, artystów teatru b. dyrektor p. Czarnecki, Przewodnictwo III. Okręgu „Sokoła" p. Kunz, „Sokół" I. W. Banaszak, „Sokół" żeński p. prez. K. Kaczmarkówna, „Sokół" II. prezes hon. p. radca Degórski, Polski Czerwony Krzyż prez p. Żyborska wraz z delegacją, dr. Łachowski repr. lekarzy, P. P. p. komendant Cywiński. Wojsko wysłało swe delegacje z dowódcą 16 dywizji p. gen. Rachmistrukiem na czele. Kościół farny wypełniony był po brzegi obywatelstwem z miasta i okolicy, które uczciło w ten sposób pamięć poległych bohaterów.

Zebranie kupiectwa grudziądzkiego. Dnia 28 listopada br. odbyło się zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych i Koła Drobnego Kupiectwa. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu p. Rucińskiego, protokół odczytał p. Bittner, poczem wygłosił p. red. Gustowski z Poznania odczyt p. t. „Na fali zdarzeń i zjawisk ekonomicznych". W dyskusji nad referatem wziął udział prezes Związku p. Marchlewski z właściwą mu znajomością najgłębszych zagadnień gospodarczych. Następnie dyr. Związku p. Radojewski zreferował regulamin „Kasy pośmiertnej", oświetlając korzyści, wynikające z tego rodzaju ubezpieczenia. W dyskusji zabierali głos pp. Marchlewski, Szulc, Wojtkiewicz, Kensbock, Krüger i Androt. Wszyscy zebrani zgodzili się na to, że założenie „Kasy" jest konieczne i bardzo pożyteczne. Delegatami na zebranie organizacyjne Kasy Pośmiertnej wybrano pp.: Andróta, Krügera, Rucińskiego i Szulca. Komunikaty zarządu podali do wiadomości zebranych p. prezes Ruciński i sekretarz p. Bittner. Następnie uskuteczniono wybór do zarządu Koła L. O. P. P., w skład którego weszli jako prezes p. Szulc, skarbnik p. Czerniak i sekretarz p. Kraśniewski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Przyborską i p. Sujkowskiego. Postanowiono także wciągnąć do Koła L. O. P. P. członków Koła Drobnego Kupiectwa. Następnie podał sekretarz p. Bittner do wiadomości zebranych projekt regulaminu dla Towarzystw Związkowych. Regulamin zatwierdzono.

Pod kołami samochodu ciężarowego. W ub. sobotę najechała przy kościele Serca Jezusowego w Małem Tarpnie półciężarówka rozlewni piwa na córkę p. Wyżykowskiego, liczącą 8 lat. Ciężko ranną odwiózł szofer do szpitala miejskiego, gdzie skonstatowano złamanie dwóch żeber oraz potłuczenie głowy.

Baczność, miłośnicy jazdy konnej! Tutejsza Jazda Sokola urządza w pierwszej połowie grudnia kurs jazdy konnej dla nowicjuszy. Wobec czego przyjmuje się jeszcze nowych członków, którzyby mogli w rozpoczynającym się kursie brać udział. Kandydatów, jak i byłych kawalerzystów, chcących nadal uprawiać szlachetny sport jazdy konnej, uprasza się o przybycie na zebranie Jazdy Sokolej w dniu 3. bm. godz. 20 w lokalu p. Kellasa przy ul. J. Wybickiego 44. Zarazem uprasza się o przybycie na powyższe zebranie, które zarazem będzie uroczystem obchodem powstania listopadowego, kandydatów na członków Jazdy Sokolej, którzy deklaracje już podpisali. Członkowie stawią się obowiązkowo i to w mundurach galowych lub polowych.

Chór męski „Echo". Podaje się do wiadomości, że zapowiedziany koncert z okazji pięciolecia odbędzie się nie w niedzielę, 7. bm. lecz dopiero w sobotę, 13. bm. w sali hotelu „Złoty Lew". Mszą św. na intencję chóru odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 7. bm. w kościele św. Ducha o godz. 12 w południe, podczas której chór odśpiewa mszę Lachmana.

Niemieccy przemysłowcy w Poznaniu
nie zapominają o sobie.

Poznań, 3. 12. (Tel. wł.) Ofiarą afery oszukańczej padł bank niemiecki „Kredit-Verein", mieszczący się przy Alejach Marcinkowskiego. Jak nam donoszą, nagła rewizja dokonana przez komisję banku dała sensacyjny wynik. Ujawnione zostało karygodne szafowanie kredytami przez dwóch dyrektorów, Beckera i Wagnera. Becker, z zawodu blacharz, ostatnio dyrektor banku „Posener Kreditverein" uzyskawszy swe stosunki i stanowisko silnie popierał funduszami banku swe prywatne przedsiębiorstwo (fabrykę papy), pozyskując sobie z banku nie mniej i nie więcej jak 160 000 złotych kredytu, zaś drugi dyrektor banku, Wagner, był nieco skromniejszy i udzielił kredytu swej fabryce musztardy (Palermo) w sumie 66 000 złotych. Po rewizji Becker dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo przez użycie weronalu, ale go uratowano. Afera ta wzbudziła wielką sensację w Poznaniu.

Zbiórka publiczna na rzecz Stow. Głuchoniemych. Stowarzyszenie Głuchoniemych, na którego czele stoi jako prezes p. Kamrowski, wniosło prośbę do p. wojewody pomorskiego o pozwolenie na publiczną zbiórkę na rzecz tych biedaków. P. wojewoda pomorski pismem z dnia 24 listopada br. dał takie zezwolenie na czas od 1 grudnia 30 r. do 15 stycznia 31 r.

Miłośnicy łyżwiarstwa. Pierwsze tegoroczne zebranie sekcji hokejowo-łyżwiarskiej Sokoła I. odbędzie się w środę, dnia 3. bm. o godzinie 20 w restauracji p. Strahla przy ulicy Klasztornej (róg ul. Szkolnej), na które się wszystkich członków oraz sympatyków uprasza.

—o—

PELPLIN. Zginął bez wieści. Dnia 26. ubm. wyszedł z domu 12-letni Jan Spych i dotąd nie wrócił. Ktoby go gdzieś spotkał lub miał o nim jakie wiadomości, zechce donieść na posterunku Pol. Państw. w Pelplinie.

ŚWIEKATOWO. Osobiste. Dnia 24 listopada br. obchodzili złote gody małżeńskie p. Józef Rybarczyk wraz z żoną Teofilą z domu Kortas. Jubilatom „Szczęść Boże". — Dnia 25 listopada br. pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Martą Günterówną, córką miejscowego gospodarza i p. Ignacym Dymarkowskim, rzeźnikiem z Lubiewa. Młodej parze „Szczęść Boże".

PRUSZCZ. Osobiste. W tych dniach pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Haliną Kentzerówną, córką właśc. ziemskiego i p. Alojzym Lewandowskim, naucz. z Bagienicy. Młodej parze „Szczęść Boże".

SUCHA. Święto młodzieży. Miejscowe Stow. młodzieży męskiej urządziło uroczystą wieczornicę ku czci swego patrona św. Stanisława Kostki.

SZAMOTUŁY. Włamanie do pałacu. Dokonano śmiałego włamania do pałacu Teodora Bouzego w Podrzewiu. Bandyci wytłoczywszy szyby, dostali się do wnętrza i skradli futra, płaszcze i dużą ilość garderoby wartości około 6 tysięcy zł. Kradzież spostrzeżono dopiero rano. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

KOŚCIAN. Zgon zasłużonego nauczyciela. W Małem Rogaczewie, pow. Kościan zmarł w tych dniach jeden z najstarszych nauczycieli Stanisław Kościański w 68 roku życia. Śp. Kościański wychował kilka pokoleń w duchu narodowym i katolickim.

GNIEW. Osobiste. W kościele parafjalnym w Dzierzążnie, stanęły w ub. wtorek na kobiercu ślubnym dwie córki ogólnie znanych obywateli ziemskich pp. Słupskich z Gogolewa, pow. Gniew. P. Teofila poślubiła p. Augustyna Lewińskiego, kupca z Koronowa, zaś p. Stefanja p. Jana Karczewskiego z Górska. Związki małżeńskie pobłogosławił ks. profesor Wierzchowski z Gniewu. Szczęść Boże Młodym Parom.

Poświęcenie i otwarcie szpitala psychjatrycznego w Domu Karnym w Grudziądzu.

W sobotę, dnia 29 listopada odbyło się w Domu Karnym uroczyste poświęcenie i otwarcie zakładu psychjatrycznego okręgowego.

W uroczystości tej wzięli udział w zastępstwie ministra sprawiedliwości, prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie p. Rudnicki, prezes sądu apelacyjnego w Toruniu p. Szyszko, wicewojewoda p. Seydlitz, dyr. departamentu karnego p. Gantner, naczelny lekarz więziennictwa w Polsce p. dr. Jankowski, przedstawiciel dep. zdrowia dyr. Łuniewski, prokurator sądu apelacyjnego w Toruniu p. Jawornik, sędzia sądu wojskowego pułkownik Zozuliński, prezydent miasta p. Włodek, dow. 16 dyw. p. gen. Rachmistruk, wiceprezes sądu okręgowego p. Kornicki, prokurator sądu wojskowego p. Sożyński, naczelny lekarz szpitala psychjatrycznego p. dr. Bednarz, wicestarosta p. Budnik, lekarz powiatowy p. dr. Lachowski, dr. Tarkowski, dr. radca Urbański, dr. Maj, naczelnik więzienia śledczego p. Łuczak, wszyscy inspektorzy i urzędnicy Domu Karnego z naczelnikiem na czele oraz przedstawiciele prasy.

Uroczystą mszę św. w kościele Domu Karnego odprawił kapelan tegoż ks. prefekt Sowiński, który też poświęcił wspaniale urządzony gmach, mający służyć jako szpital psychjatryczny.

Po akcie poświęcenia dyrekcja zakładu karnego podejmowała śniadaniem wymienionych gości.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 5. bm. włącznie apteka „Pod Lwem" Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Tani tydzień, umożliwiający szerszym sferom zobaczenia kilku wybitnych sztuk repertuaru, zorganizowała dyrekcja z powodu 10-lecia sceny polskiej w Toruniu.

W środę, dnia 3. bm. o godz. 20 Juljusza Słowackiego „Kordjan" z dyr. Bendą.

Św. Mikołaj rozdawać będzie dziatwie w sobotę, o godz. 16 podarki podczas przedstawienia uroczej bajki „Zaśnij oczko" (ceny najniższe).

„Księżna Czardaszka" Kalmana ukaże się po raz pierwszy w sobotę, dnia 6. bm. o godz. 20. Będzie to występ gośc. znakomitej primadonny Olgi Orleńskiej.

—o—

Ze „Święta Młodzieży" w Toruniu. Dnia 30 listopada Związek Katolicki Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej urządził z okazji „Święta Młodzieży" obchód ku czci św. Stanisława Kostki. Uroczystość tę rozpoczęto mszą św. Po południu odbyła się na Rynku Staromiejskim defilada. Defiladę odebrał ks. dziekan Kozłowski w otoczeniu duchowieństwa oraz władz, towarzystw i organizacyj. Następnie udano się do sali „Ogniska", gdzie odbyła się akademja, którą zagaił ks. dziek. Kozłowski, podkreślając w swojem przemówieniu ważność dnia. Po odśpiewaniu pieśni przez chór p. Krystek wygłosił piękny referat p. t. „Młodość najcenniejszym naszym skarbem". Na program złożyły się jeszcze deklamacje, śpiewy i muzyka. Uroczystość tę zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

Z rocznego walnego zebrania Cechu murarskiego i ciesielskiego w Toruniu. Dnia 30. ubm. odbyło się roczne walne zebranie Cechu murarskiego i ciesielskiego. Obrady zagaił starszy Cechu p. Wykrzykowski, poczem nastąpiło wyzwolenie na czeladników 24 uczni. Następnie przewodniczący zdał szczegółowe sprawozdanie z rocznej działalności cechu. Preliminarz budżetowy na rok 1931 zamykający się w kwocie 690 zł przyjęto. Do zarządu cechu na rok następny wybrano pp.: Scheider - starszy cechu, L. Błaszkiewicz - zastępca, Jarocki Ig. - sekretarz, Mrozowski B. - skarbnik. Na ławników wybrano pp.: Rozenaua i Hermana.

Obchód powstania listopadowego w Podgórzu. Staraniem towarzystwa śpiewu „Halka" i towarzystwa gimn. „Sokół" urządzono w hotelu Centralnym akademję, którą zagaił p. Chromowski. Po śpiewie chóru „Halka" słowo wstępne wygłosił zastępca burmistrza p. Jesionowski. W dalszym ciągu p. Wierzchowska zadeklamowała wiersz, referat zaś wygłosił p. dr. Skąpski z Torunia. Nielada atrakcją była sztuka „Na straż" odegrana przez S. M. P., zakończona żywym obrazem. Na zakończenie uroczystości „Sokoli" popisywali się w ćwiczeniach gimnastycznych.

„Tydzień Pomorza". Sekcja propagandowa pomorskiego woj. komitetu „Miesiąca Pomorza" podaje do wiadomości, iż w Toruniu główne imprezy, związane z obchodem „M. P." odbędą się w dn. 7—16 grudnia. Na projektowany program złożą się: capstrzyk i pochód manifestacyjny z transparentami oraz audycje radjowe. 14 grudnia odbędzie się w Toruniu uroczysta akademja, program której m. in. obejmować będzie deklamacje i prelekcje w narzeczach: kaszubskiem, borowiackiem, kociewskiem i mazurskiem.

Wiadomości z Tczewa.

Srebrne gody. W tych dniach małżonkowie Józef Grabowski i Salomea z Duszyńskich zamieszkali na Tczewskich Łąkach, obchodzili srebrne gody. Szczęść im Boże!

„Baron Kimmel", operetka Waltera Kolla. Dnia 4. bm. odegraną zostanie przez sympatyczny zespół Teatru Miejskiego z Grudziądza wesoła operetka Waltera Kolla p. t. „Baron Kimmel". Ulubieńcy miasta naszego pp. Ustarbowska, Rapacka, Zięciakiewicz i Józefowicz zawitają do Tczewa.

Godne uznania. Wydział powiatowy w Tczewie zakupił kilka seryj przezroczy dotyczących specjalnie „Pomorza" i oddawać będzie je towarzystwom kulturalno-oświatowym oraz innym organizacjom bezpłatnie do użytku nietylko w Tczewie, ale i w innych miejscowościach, w których jest prąd elektryczny. Zgłoszenia należy kierować do referatu oświatowego wydziału powiatowego w Tczewie.

Dziesięciolecie Tow. Mężczyzn pod wezwaniem św. Józefa w Tczewie. Uroczystość ta jubileuszowa odbędzie się dnia 7. bm. Program następujący: O godz. 8—9,30 przywitanie gości na dworcu. O godz. 10,30 zbiórka towarzystw i delegacyj na placu przy Hali Nowomiejskiej, skąd o godz. 10,45 wymarsz do kościoła św. Józefa na uroczyste nabożeństwo. O godz. 12 w południe pochód do Hali Miejskiej, gdzie się o godz. 12,30 odbędzie uroczysta akademja. O godz. 14,30 wspólny obiad w Hali Nowomiejskiej.

Zderzenie pociągów na stacji w Tczewie. Pociąg osobowy 116 zderzył się z pociągiem tranzytowo-towarowym Chojnice — Tczew. Maszynista pociągu osobowego z powodu silnej mgły przeoczył sygnał i wjechał za daleko, uderzając całą siłą w pociąg towarowy. Trzy wagony towarowe zostały strzaskane i wywrócone a dwa wyskoczyły z szyn. Przy pociągu osobowym dwa pierwsze wagony uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było. Zatarasowany tor, został oczyszczony. Szkody materjalne znaczne.

Dwie akademje uroczyste w Tczewie. Dnia 28. ubm. odbyła się w sali Hali Miejskiej uroczystość 100-letniej rocznicy powstania listopadowego zorganizowana staraniem Koła Opieki Rodzicielskiej przy gimnazjum żeńskiem. Program był bardzo obszerny, a przedstawienie amatorskie „Warszawianki" odegrano wprost artystycznie. — Dnia 29. ubm. zorganizował Kurs Aspirantów Kolejowych akademję listopadową także w Hali Miejskiej z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Grano także „Warszawiankę". Słowo wstępne wygłosił p. starosta Stachowski. Deklamacje, śpiewy, muzyka, dopełniły program.

Za spokój dusz poległych za Ojczyznę. Dn. 29. ubm. odbyła się żałobna msza św. w kościele farnym, którą odprawił ks. wikary Andrzejewski. Msza św. odprawiona została za spokój dusz poległych za Ojczyznę Polaków.

Zebranie Tow. śpiewu „Lutnia". W ub. sobotę w salce Hali Miejskiej odbyło się zebranie członków „Lutni". Zagaił zebranie prezes p. Bianek. Po załatwieniu spraw formalnych, ks. patron Andrzejewski wygłosił referat o życiu św. Cecylji. Z powodu 70-letniej rocznicy urodzin Ignacego Paderewskiego wygłosił referat prezes p. Bianek. Po uczczeniu pamięci bohaterów z okazji przypadającej setnej rocznicy powstania listopadowego, omawiano sprawę urządzenia koncertu z współudziałem „Lutni" gdańskiej.

Znikł jak kamfora. Otton Zander, obywatel niemiecki w wieku 41 lat, poszukiwany jest przez władze nasze za różne przestępstwa kryminalne. Legitymuje się on wizą terminową, wydaną przez starostwo grodzkie w Warszawie. Kto wpadnie na ślad tego ptaszka, zechce donieść władzom policyjnym.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 3 grudnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Ksawerego, Kasjana.
Jutro: Barbary p., Piotra Chryzologa.
Wschód słońca: godz 7,53.
Zachód słońca: godz. 15,47.

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Łabędziem;** ul. Gdańska nr. 5, tel. 204;
2) **Apteka Staromiejska,** ulica Długa 57, telefon 300.

—::—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, środa 3 bm. i **czwartek** 4 bm. operetka Benatzky'ego p. t. **„Noc w San Sebastjano“.**

W piątek 5 bm. **„Panna Maliczewska“.**

W sobotę po raz ostatni **„Wieczne pióro“.**

—o—

Na marginesie.

Przyniesiono nam list pewnego obywatela szwedzkiego, który niedawno w sprawie pożyczki zapałczanej bawił w Polsce i odwiedził przy tej sposobności Bydgoszcz. Jest w tym liście kilka drobnych, ale charakterystycznych uwag o naszem mieście, które poniżej podajemy:

„Wstąpiłem do fryzjera, aby się dać ogolić. U nas pomocnik zawiązuje klijentowi pod brodę serwetę zapomocą dwóch do tej serwety przyszytych tasiemek. W tym sympatycznym choć nieco dziwnym kraju pomocnik pół serwety wcisnął mi za kołnierzyk, pakując mi równocześnie za niego wszystkie pięć palców. Przestraszyłem się, że zwarjował albo chce mnie udusić. Dopiero w trakcie rozmowy dowiedziałem się, że tu nigdzie inaczej nie robią, a moje opowiadanie o tasiemkach wprawiło ich w prawdziwe zdumienie.

Gdy dziś wieczorem wracałem do domu, o mało mnie nie przejechał wóz straży pożarnej, który trąbiąc na alarm, pędził przez ulicę z błyskawiczną szybkością. Pytam mojego szofera, gdzie się pali, a on objaśnia mnie, że już po ogniu i straż wraca do koszar. Ja rozumiem, że tren pożarny pędzi i budzi panikę wśród przechodni, gdy chodzi o gaszenie ognia. Ale poco ten szalony pośpiech, poco narażanie życia ludzkiego, gdy się do koszar już wraca. Dziwny kraj i dziwni w nim ludzie.

Chodząc po ulicach, zauważyłem bardzo dużo potłuczonych i popękanych szyb wystawowych. Pytałem jednego kupca tytoniowego, skąd to pochodzi, bo o ile wiem, Polska znajduje się poza strefą trzęsienia ziemi. Ów kupiec powiedział mi, że tutejsi obywatele upijają się często i nocą robią awantury po ulicach, przyczem ich najulubieńszą rozrywką jest bicie laskami wystawowych szyb. Myślałem, że ten kupiec żartuje sobie ze mnie jako obcokrajowca. Tymczasem portjer hotelowy, człowiek stary i doświadczony, powiedział mi to samo. Pytam: a gdzie policja? Na co ów portjer: policja musi patrzeć przez palce, bo takie bicie szyb jest ulubioną zabawką przeważnie inteligentnych i poważnych obywateli.

Miły kraj ta Polska. Kobiety są tu ładne, mile łaszące się, a mimoto jakieś dystyngowane, interes zapałczany przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania, ale nie chciałbym tu żyć. Czuję, żebym się nie zaaklimatyzował. Bo nuż zamiast bicia szyb, przyszłaby im pijacka fantazja, bić Szwedów?

—o—

— **Na gwiazdkę dla ociemniałych wojaków** ofiarował za pośrednictwem redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ p. **Gustaw Ritter,** właściciel mechanicznej fabryki pończoch w Bydgoszczy, 10 tuzinów i 11 par skarpetek męskich — razem 131 par. Za tak hojny dar niech nam będzie wolno złożyć p. Ritterowi jak najgorętsze podziękowanie.

— **Odczyt w Państwowej Szkole Przemysłowej.** Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości zainteresowanym, że we wtorek dnia 9 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Państwowej Szkoły Przemysłowej, ul. św. Trójcy 11, odczyt p. kpt. Kality na temat: „Rola kobiety jako intendentki w służbie dla Ojczyzny“. Wstęp bezpłatny.

— **Obchód listopadowy w Miejskiej Szkole Handlowej.** Uroczystość 100 rocznicy powstania listopadowego Miejska Szkoła Handlowa obchodziła nader uroczyście. Po mszy św. celebrowanej przez ks. kanonika Pacewicza odbyła się w auli szkolnej akademja Przepiękny odczyt ucznia kursu III. Jaroszewskiego, deklamacje okolicznościowe pojedyńcze i zbiorowe, fortepian (Przywarska ucz. kursu III.) i chór szkolny z prof. Wąsaczem złożyły przemiły program, który uwieczni w sercach wychowanków ten wielki moment historyczny walki o niepodległość Ojczyzny.

— **Wystawa choinek harcerstwa bydgoskiego.** Koło Przyjaciół Harcerstwa w Bydgoszczy prosi o przybycie na otwarcie „Wystawy choinek“ harcerstwa bydgoskiego w dniu 5 bm. o godz. 18 do sali „Pod Lwem“ przy ul. marszałka Focha.

Odnaleziony po 5 latach.

W r. 1925, zaginął bez wieści mieszkaniec Bydgoszczy, 30-letni Jan Rybarczyk, zam. przy ul. Mazowieckiej 27, pozostawiając żonę z kilkotygodniowem dzieckiem. Zrozpaczona żona, przypuszczając, że mężowi przytrafiło się jakieś nieszczęście, poszukiwała go przez policję i ogłoszenia w gazetach. Wszelkie jednak poszukiwania pozostały bez skutku, Rybarczyk przepadł, jak kamień w wodzie, a biedna kobieta zmuszoną została borykać się ze swym ciężkim losem.

Przed kilku dniami, pewna pani, będąc w Gdańsku, spotkała na ulicy Rybarczyka, którego znała i przystąpiwszy do niego, zagadnęła go. Rybarczyk nie przyznawał się ani do znajomości z ową panią, ani do swego nazwiska, twierdząc, że nazywa się Brostowski. Pani ta jednak, będąc pewną, że ma przed sobą Rybarczyka, oddała go w ręce tamtejszej policji, która ustaliła, że osobnik faktycznie jest Rybarczykiem. Ponieważ w Gdańsku występował on pod nazwiskiem Brostowskiego, przeto policja zatrzymała go.

Iluminujcie okna

dnia 7 i 8 bm. nalepkami

„Miesiąca Pomorza“

Nalepki po 0,10 zł nabyć można we wszystkich księgarniach i administracjach miejscowych pism.

Pamiątkowe pięciozłotówki.



W celu upamiętnienia setnej rocznicy powstania listopadowego, ministerstwo skarbu wypuszcza monety srebrne wartości 5 złotych. Monety bite będą z datą 1930 r. według wzoru. Wymienione monety będą miały obieg na równi z innemi 5-złotowemi monetami srebrnemi, a z czasem wartość większą. Oprócz srebrnych pięciozłotówek wybijane będą monety srebrne po 2 złote, zawierające na 1000 części ogólnej wagi 500 srebra.

— **Towarzystwo Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolicę,** zaprasza wszystkich kolegów-zawodowców na zebranie w czwartek 4 bm. po południu o godz. 4 min. 30 do hotelu Lengninga. Bardzo ważne sprawy.

— **Pomorski Związek Klubów Kręglarskich** otrzymał zbiorowe zaproszenie na bezpłatne zawody kręglarskie, odbywające się w czwartek 4 bm. z okazji „świniobicia“ w „Strzelnicy“ przy ul. Toruńskiej. Gospodarz wystawił jako nagrody 5 funtową nogę wieprzową i dalsze 3 nagrody (wątrobianki, kiszki i wino).

Zebranie organizacyjne Towarzystwa Urzędników Gospodarczych na powiat Bydgoszcz-Wyrzysk.

Wszystkim pp. administratorom, urzędnikom gosp., kasjerom, gorzelnikom i t. p., pracownikom umysłowym wsi donosimy, że w niedzielę dnia 7-go grudnia 1930 r. o godz. 15-tej (godz. 3 po poł.) odbędzie się w Bydgoszczy na sali zebrań pod „Lwem“, ulica marszałka Focha nr. 4 (dawniej ul. Jagiellońska) **zebranie organizacyjne** Towarzystwa Urzędników Gospodarczych na powiaty Bydgoszcz—Wyrzysk.

Porządek obrad:

1) Zagajenie (prezes TUG. B. Marchowski);
2) Znaczenie organizacji powiatowej wobec zadań TUG. (sekretarz TUG. B. Dembiński z Poznania);
3) Wybór zarządu powiatowego TUG.;
4) Sprawa obchodu 70-cio lecia TUG.;
5) Komunikaty komisji głównej TUG.;
6) Przyjęcie nowych członków;
7) Wolne głosy;
8) Zakończenie.

Zebranie powyższe ma być zaczątkiem nowej zreorganizowanej już pracy w powiatach Bydgoszcz—Wyrzysk.

Uważamy, że wobec b. aktualnych zagadnień, które będą omawiane, oraz coraz większego znaczenia organizacyj zawodowych, uprasza się o jak najliczniejsze przybycie wszystkich pp. pracowników umysłowych wsi t. zn. administratorów, rządców samodzielnych, urzędników gosp., kasjerów i gorzelników, zamieszkałych w powiatach Bydgoszcz oraz Wyrzysk, tak członków jak niečłonków.

(—) **Władysław Perlik,**
sekretarz powiatowy WTKR.

Dyrektor Pow. Kasy Chorych w Bydgoszczy przed sądem.

W tutejszym sądzie okręgowym karnym przed sędzią p. Poćwiardowskim odbyła się rozprawa w trybie uproszczonym przeciw dyrektorowi Powiatowej Kasy Chorych p. Władysławowi Wachowiakowi, oskarżonemu o nadużycia na szkodę pp. lekarzy.

P. Wachowiak, będąc komisarzem Powiatowej Kasy Chorych, zawarł z zarządem Zw. Lekarzy umowę ryczałtową, mocą której pp. lekarze mieli pobierać za swe prace 19% w stosunku do słusznie przypisanych składek. Z początku zestawienia kwot, podanych przez Kasę Chorych do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, zgadzały się ze spisami nadsyłanemi Związkowi Lekarzy, później jednak spisy, które Związek odbierał, wykazywały kwoty niższe, skutkiem czego pp. lekarze uważali się za pokrzywdzonych na 43.374 zł.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uwolnił p. Wachowiaka od winy i kary.

Zamiast do ślubu, poszedł do aresztu.

Niejaki Józef S., zamieszkały z żoną i dziećmi w Bydgoszczy, przed pewnym czasem, pożegnawszy się czule z rodziną, wyjechał w poszukiwaniu za pracą. Gdy przez dłuższy czas S. nie dawał żadnej wiadomości o sobie, zaniepokojona żona w obawie jakiego nieszczęścia, odniosła się do policji z prośbą o wszczęcie poszukiwań za jej mężem. Po dłuższych poszukiwaniach trafiono wreszcie na ślad S., który zamieszkał w Grodźcu, powiatu konińskiego, gdzie zapoznał się z pewną wdową, przed którą udawał kawalera i z którą miał przystąpić do zawarcia związków małżeńskich. Los jednak chciał, że w chwili, gdy wybierano się na uroczystość ślubną, policja aresztowała S. za usiłowanie dokonania bigamji. Zamiast więc do ołtarza, powędrował do więzienia. Biedna żona po otrzymaniu tej wiadomości rozchorowała się i obecnie leży w łóżku.

Prezent gwiazdkowy dla naszych maluczkich:

Sokół Żeński

wykona

„Jasełka Polskie“

w 5 odsłonach Ks. Wieczorka

w dniach 7 i 8 grudnia o godz. 4 popoł. w sali Strzelnicy.

— **Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami** przypomina, aby odpowiednio starannie, opatrzyć słomą budy psów, będących na łańcuchach, przed zbliżającemi się mrozami. Konie podkuć na ostro w razie ślizgawicy, przez co zapobiegnie się nieszczęśliwym wypadkom.

— **Bydgoski Klub Wioślarek** składa serdeczne podziękowanie artystom Teatru Miejskiego pp.: Janinie Okońskiej, Marji Kaupe, Hieronimowi Żuczkowskiemu, Jerzemu Granowskiemu oraz p. kapelmistrzowi Bursie (akompanjament) za przepiękne śpiewy, wykonane na naszym „dancingu“ w dniu 22 ub. m.

(30580) **Sekcja niestałych dochodów.**

—o—

Dział społeczny.

O kontrakt rolny na rok 1931-32.

20 listopada br. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Komisji Polubownej dla ustalenia brzmienia kontraktu rolnego, mającego obowiązywać we Wielkopolsce i na Pomorzu w okresie gospodarczym 1931-1932. W układach wzięli udział: ze strony pracobiorców przedstawiciele Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Związku socjalistycznego, ze strony pracodawców — Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych, Pomorskie Tow. Kółek. Niemieckie związki pracodawców rolnych z nieznanych bliżej powodów w tegorocznych pierwszych układach nie brały udziału. Obradom przewodniczył prezes Komisji Pracy p. Zenktelber (pracodawca).

Na życzenie pracodawców pod uwagę wzięto tylko te artykuły umowy zbiorowej, które siłą rzeczy zawsze największe nastręczają trudności, to znaczy artykuły, określające pobory pracowników rolnych (§§ 17 i 18). Pracodawcy zażądali wprowadzenia do § 17 poprawki, mocą której deputat miałby być obniżony o 1 centnar jęczmienia, 1 ctr. grochu i 1 ctr. pszenicy. Deputat nowożeńców miałby być obniżony o 4 centnary zboża czyli na 28 centnarów.

Wszystkie związki zawodowe pracobiorców oświadczyły się jak najbardziej stanowczo przeciw takiemu pogorszeniu kontraktu i wysunęły ze swej strony żądanie (do art. 18), podwyższenie płac gotówkowych dla wszystkich kategoryj pracowników rolnych (a więc i rzemieślników) o 50 proc. Wniosek ten został szczegółowo uzasadniony. Układy rozbiły się. Wobec wyraźnej niemożliwości zawarcia umowy zbiorowej drogą polubowną, tak że głos będzie miał rząd, który jak w innych latach niewątpliwie podejmie się i teraz pośrednictwa.

Jasełka Polskie w wykonaniu Sokoła Żeńskiego

wzbudzą niewątpliwie nie mniejsze zainteresowanie jak jasełka, wykonane w roku ubiegłym, kiedy to obszerna sala „Strzelnicy“ wprost załamywała się pod natłokiem małych i dorosłych widzów. Licząc się z podobną frekwencją „Sokół Żeński“ w roku bieżącym daje dwa przedstawienia i to pierwsze w niedzielę, 7 bm. o godz. 4-tej po południu, drugie o tym samym czasie w poniedziałek (8 bm).

X. Wieczorek, twórca „Jasełek Polskich“, których wykonania podjął się „Sokół Żeński“, przedstawia w 5 odsłonach dzieje ludzkości, począwszy od upadku Adama i Ewy aż do chwili narodzenia Zbawiciela. A poprzez te obrazy, wstrząsające nieraz, nieraz wzruszające i pouczające, przewijają się sceny męczeńskiego życia naszego narodu. Całość robi wrażenie imponujące i niezwykle budujące.

Można być wobec tego pewnym, że mały świat bydgoski tłumnie pośpieszy na 2 wspomniane przedstawienia, chociaż nie zabraknie także dorosłych, których dzieło to niewątpliwie zainteresuje i wzruszy.

Zwracamy uwagę, że ze względu na bezpieczeństwo wpuszczać się będzie na każde przedstawienie jedynie ograniczoną ilość widzów. Chcąc więc zabezpieczyć sobie miejsce na jednem z przedstawień, najlepiej bilety kupić przed czasem w sekretarjacie Żeńskiego Sokoła przy ul. Dworcowej nr. 2 (wejście przez filję „Dziennika Bydgoskiego“). Miejsca będą numerowane.

Ceny miejsc dla dorosłych 1 zł i 0,50 zł, dla dzieci 30 i 50 groszy.

Z życia wioślarzy bydgoskich.

Po krótkiej przerwie przystąpili nasi wioślarze bydgoscy znów do intenzywnej pracy organizacyjnej i do przygotowań na przyszły sezon sportowy. W ubiegłym tygodniu odbyło się w Hotelu Lengninga plenarne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy bardzo licznym udziale członków pod przewodnictwem prezesa p. Musiała. Głównym punktem obrad była sprawa zimowej zaprawy wioślarskiej, którą referował obszernie naczelnik p. Brzeziński. Ćwiczenia w basenie zimowym odbywają się regularnie dwa razy w tygodniu w poniedziałek i czwartek od ½ 7 do 9 wieczór. Przewidziane są po gwiazdce ćwiczenia gimnastyczne oraz trening na ślizgawce. Młodzież gorliwie bierze się do pracy i należy się spodziewać, że plony dla wioślarstwa bydgoskiego będą jeszcze obfitsze niż tegoroczne.

Uchwalono urządzić tradycyjny obchód gwiazdkowy w sobotę, 20 grudnia br. w sali Resursy Kupieckiej, zaś **doroczny wielki bal maskowy w sobotę, 3 stycznia 1931 r.** w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Komisja Imprezowo-Gospodarcza przystąpiła już do prac przygotowawczych. Pozatem postanowiono uczestniczyć w niedzielę, 7 grudnia br. w pochodzie z okazji „Miesiąca Pomorza“, oraz zwołać roczne walne zebranie B. T. W. w styczniu 1931 r.

Z obszernego sprawozdania informacyjnego, o pracy zarządu, wygłoszonego przez długoletniego sekretarza p. dyr. Żewickiego dowiedzieli się obecni, że B. T. W., które cierpi wprawdzie, jak zresztą wszystkie organizacje sportowe z powodu ogólnego krytycznego położenia kraju, **kroczy w swoim rozwoju wciąż naprzód,** nie lękając się konkurencji ani poznańskiej, ani warszawskiej.

„Sokół“ Żeński.

Dziś w środę ćwiczenia młodzieży oddziału II. od godz. 5—7, w szkole wydziałowej.

Próba „Jasełek“ w czwartek punktualnie o godz. 7-ej w „Strzelnicy“; obecność wszystkich amatorek konieczna. Drużyna nie biorąca udziału w przedstawieniu stawi się również na tę próbę celem podziału funkcyj.

Ćwiczenia gimnastyczne w czwartek z powodu próby nie odbędą się.

Zbiórka młodzieży oddziału III. w piątek o godz. 5,30 w sekretarjacie.

Generalna próba „Jasełka Polskie“ w piątek o godz. 7-ej w „Strzelnicy“.

—o—

— **Wykłady religijne.** W środę dnia 3 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim na Wilczaku wygłosi ks. Fiedler wykład na temat **„O badaczach Pisma św.“.** Pozatem będzie referat z chwili bieżącej oraz czytanie Pisma św. Wstęp wolny. Uprasza się o liczny udział.

— **Uroczyste rozdanie nagród i dyplomów** uczniom francuskich kursów „Sekwana“, odbędzie się pod przewodnictwem p. dr. Wieckiego, prezesa T-wa Przyjaciół Francji, w dn. 8 grudnia w Państwowej Szkole Przemysłowej, Św. Trójcy 11, o godz. 4 po poł. (30 651)

— **Szkoła Powsz. im. Ks. Piramowicza** zaprasza rodziców wzgl. opiekunów swej dziatwy na obchód listopadowy, który się odbędzie w czwartek dnia 4 bm. o godz. 19, w auli. Wstęp bezpłatny.

Wystawa choinek
Koła Przyjaciół Związku Harcerstwa Polskiego.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, do których dzieci, a nawet i starsi przygotowują się. Dużo kłopotu sprawia niejednej matce i ojcu choinka, którą trzeba stylowo, estetycznie i harmonijnie udekorować. Od dawna już troszczą się też rodzice, jak obdarzy „gwiazdor“, z zaświatów przychodzący, ich maleństwa.

Temu postanowiło zaradzić harcerstwo. Koło Przyjaciół wspólnie z hufcami harcerskiemi żeńskim i męskim urządzają w czasie od 5—8 grudnia br. w sali „Pod Lwem“, (dawniej „Ognisko“) przy ul. marszałka Focha **„Wystawę choinek“,** połączoną z konkursem i sprzedażą choinek. — Osobna komisja konkursowa oceni więc, która z choinek wyróżnia się stylem, estetyką i harmonijnością, ułatwiając tem samem wybór. Wybór choinki będzie rzeczywiście niełatwy, bo starano się uwzględnić nietylko wzorce prac fabrycznych, lecz znajdziemy tam motywy sztuki ludowej, od tatrzańskich do kaszubskich. Każdy znajdzie więc to, co mu niewątpliwie do gustu przypadnie. — Także dział prac harcerskich i zabawek będzie godnie zaopatrzony.

Jeśli miałby ktoś opuścić „Wystawę“ ze skwaszonym humorem, to niech poprzednio skieruje się do naszych harcerek i osłodzi sobie życie „Słodką loterją“.

Wszystkie prace wykonała młodzież własnoręcznie, aby znaleźć środki finansowe na urządzenie obozu lub kolonji podczas przyszłego lata.

Mamy nadzieję, że całe społeczeństwo bydgoskie w czasie od 5—8 grudnia br. znajdzie się na sali „Pod Lwem“ i podziwiać będzie prace harcerskie.

—o—

— **Nauczycielstwo bydgoskie, a „Odpowiedź Treviranusowi“.** Grono nauczycielskie XII. szkoły powsz. im. Mickiewicza w Bydgoszczy widząc wzmożoną akcję niemieckiej polityki, zmierzającej do oderwania naszego Pomorza, na zebraniu Rady Pedagogicznej w dniu 22. XI. 1930 r. postanowiło, pomimo dotychczasowych stałych składek na rzecz L. O. P. P. i Macierzy Szkolnej w Gdańsku, opodatkować się na przeciąg roku również na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“ po 1 zł mies. Grono nauczycielskie wychodzi bowiem z założenia, że nie wystarczy poprzestawać na twierdzeniu „nie damy ziemi skąd nasz ród“, lecz należy zespolić się pod hasłem czynnej obrony morza i Pomorza.

Uświadamiając sobie doniosłość zwartego odruchu społeczeństwa, wspomniane grono zwraca się do grona sąsiedniej szkoły im. Marcinkowskiego z prośbą, by ono raczyło zadokumentować swój stosunek do zaborczości niemieckiej.

— **Samochód zderzył się z wozem.** Dnia 27 bm. o godz. 15,45 zderzył się samochód osobowy P. Z. 11240 (kierowca nieustalony) z wozem jednokonnym, kierowanym przez Zarębskiego Bronisława, zam. w miejscu przy ul. Leśnej 34 i to w ulicy Marszałka Focha obok piekarni wojskowej, przyczem wóz został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 4 GRUDNIA.

WARSZAWA. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 12,10—12,25: Płyty gramofonowe. 12,35: VIII-my koncert szkolny z Filharmonji pod dyr. Józefa Oziminskiego. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 17,45: Muzyka skandynawska. 18,45: Rozmaitości. 19,10—19,25: Giełda rolnicza. 19,25—19,35: Płyty gramofonowe, 20,15: Koncert kompozytorski Henryka Opieńskiego z Filharmonji Warszawskiej. 21,30: Słuchowisko z Katowic. 22,15: Muzyka. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 12,00—12,05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej. 18,45—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—21,30: Koncert solistów. 22,15—22,30: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO dziś poraz ostatni wyświetla potężny dramat sensacyjno-kryminalny, ilustrujący przeżycia człowieka niewinnie posądzonego o zabójstwo, p. t. **„U wrót śmierci“.** W nadprogramie wyśmienita komedja p. t. „Skradziony mundur“.

KRISTAL wyświetla w dalszym ciągu jeden bodaj z najudatniejszych dźwiękowców polskich p. t. **„Janko Muzykant“,** w którym bohater w kreacji Witolda Contiego ujmuje serca widzów. Dzielnie mu sekunduje reszta artystów, czyniąc całość żywą, barwną i interesującą. Publiczność na temat tego obrazu żywo komentuje po każdem przedstawieniu, zadowolona z muzyki, piosenek, pomysłowych scen i doskonałej reżyserji.

MARYSIEŃKA. Do nagrania wczorajszej premjery amerykańska wytwórnia „Fox“ przystępowała z wielką starannością. Miało to być bowiem dzieło niezwykłej miary o wspaniałych blaskach artyzmu p. t. **„Moje słoneczko“,** z słynną Janettą Gaynor i jej świetnym partnerem Forrelem, znanych z wielu filmów. I dokonano istotnie wspaniałej rzeczy, wyposażając obraz w naturalne dźwięki, piękne tło i treść, która wzrusza i bawi.

NOWOŚCI. Film polski, dźwiękowo-śpiewno-mówiony p. t. **„Na Sybir“,** zrealizowany według scenarjusza Wacława Sieroszewskiego, posiada bardzo wiele momentów patrjotycznych. Specjalne uznanie należy się inż. Gwiazdowskiemu, który właściwym sobie rozmachem nadał scenom barwną szatę, stwarzając temsamem dla sztuki odpowiednie ramy. Smosarska — świetna.

OKO. Wczorajsza premjera wypadła okazale. Program bardzo dobry. **„Bitwa pod Warszawą“** daje charakterystykę rozgrywającej się akcji w 1920 r., kiedy to hordy bolszewickie dochodziły do przedmieść Warszawy. Szczególnie walki 46 p. p., gdzie znakomitym dowódcą tegoż pułku był p. generał Thommée. Film powyższy poświęcony został na cześć Armji Polskiej i jej Naczelnego Wodza. **„Ulica grzechu“,** wielki dramat sensacyjny z Emilem Janningsem w roli głównej. Jannings w roli apasza czaruje publiczność swą grą. Motyw tego filmu bardzo ciekawy, gdyż ilustruje działalność Armji Zbawienia, bardzo zagranicą rozpowszechnioną. Nadprogram najnowszy tygodnik Paramountu.

PAW wyświetla tylko dziś wielki podwójny program **„Samson i Dalila“** z Marją Cordą i film z ulubieńcem Harry Liedtke **„Amor na nartach“.** Razem 17 aktów.

Fałszował weksle.

Niejaki Josek Suchacki z Łodzi, przybył do Bydgoszczy, celem zrobienia jakiego dobrego interesu. Ponieważ nie mógł już wymyślić nic lepszego, przeto zabrał się do fałszowania weksli, aby nie wyjeżdżać z próżnemi rękoma. Podrobił na wekslach kilka podpisów znanych tutejszych obywateli i tak sfałszowane weksle puścił w obieg. Między innemi sfałszował też weksle na nazwisko obywatela rumuńskiego p. Joana Opreya, który przed pewnym czasem zamieszkiwał w Bydgoszczy przy ulicy Jackowskiego 19. Najwięcej poszkodowani zostali pp. Michał Tobjasz i Dawid Feichnam, którzy też zwrócili się ze skargą na pomysłowego Joska do kompetentnych władz. Sprawą zajęła się prokuratura.

—o—

— **Spłoszeni włamywacze.** W nocy z 29 na 30 ub. m. jacyś nieznani złodzieje usiłowali przy pomocy oderwania zamków u drzwi, włamać się do palarni kawy przy ulicy Gdańskiej 44. Zostali jednak przez kogoś spłoszeni, tak, że nie zdążywszy nic zabrać, zbiegli nierozpoznani.

— **Z nocnych awantur.** W nocy z 28 na 29 bm., na ulicy Gdańskiej, dwie córy Koryntu wywołały gorszącą awanturę, staczając z sobą zaciętą bójkę o mężczyznę. Obie rywalki podrapane i pokrwawione, odwiozła policja karetką pogotowia do aresztów.

Kombinował, jak umiał, aby handel szedł.

Niejaki M., zamieszkały w Bydgoszczy, pobierał od pewnej firmy w Bielsku towary na własne weksle. Gdy jednak w ostatnich czasach weksli nie wykupywał i puścił je do protestu, firma odmówiła mu kredytu, oświadczając, że może otrzymać towar, ale już nie na swoje, lecz na weksle klijentowskie. Weksli klijentowskich na zbyciu nie miał, a te, które posiadał, puścił już w obieg, więc namyślał się, co robić? Gdy naraz przyszła mu „szczęśliwa“ myśl do głowy. Oto kazał swoim młodocianym pracownikom podpisać pewną ilość weksli, nie wtajemniczając ich, do jakiego celu weksle te mają służyć. Ale gdy nadszedł czas płatności, płatników nie można było odnaleźć, gdyż w międzyczasie zostali oni zwolnieni z pracy i nie wiadomo, gdzie ich obecnie szukać. Skutkiem tej kombinacji, firma poszkodowaną została na poważne sumy i oczywiście zrobiła doniesienie do prokuratury, która zajęła się tą sprawą.

ZMARLI.

Ś. p. **Witold Andrée** z Poznania, student, lat 26.

Ś. p. **Stefan Sumiński** z Ugoszczy, b. inspektor Stadnin Państwowych, lat 70.

Ś. p. **Aleksandra z Świtalskich Długońska** ze Starogardu, lat 58.

Ś. p. **Józef Mechliński** ze Śliwic, lat 79.

Dwa gościnne występy teatru toruńskiego w Bydgoszczy.

W poniedziałek, dnia 8-go b. m. (święto) zjeżdża do Bydgoszczy teatr toruński i wystawi o godz. 4-tej po poł. „Księżniczkę Czardaszkę“, a o godzinie 8-mej wieczorem „Wielką Paradę“.

—o—

— **Hojny dar.** Firma C. Fiebrandt i Ska złożyła na rzecz bezrobotnych 300 zł i na rzecz Kuchni Ludowej 300 złotych, razem 600 złotych. Ofiarodawcy składam serdeczne podziękowanie. — **Dr. Chmielarski,** wiceprezydent miasta.

— **W koncercie „Echa“** w dniu 8 grudnia nie wezmą współudziału pp. Granowski i Bursa z powodu występu w teatrze. W miejsce p. Granowskiego odśpiewa partję Stefana p. Józef Tukacz, tenor dawnego Krakowskiego Towarzystwa Operowego. Akompanjament objął prof. Kulecki.

— **Przypominamy o dzisiejszych wykładach o ubezpieczeniach społecznych,** które wygłoszą p. Rozmarynowicz z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu i p. Bartnicki z Kasy Chorych miasta Bydgoszczy, w hotelu Lengninga w środę 3 bm. o godzinie 8-mej wieczorem na zebraniu Związku Pracowników Kupieckich.

— **Ujęcie poszukiwanego.** W nocy z 30 na 1 bm. policja ujęła poszukiwanego już od dłuższego czasu przez władze prokuratorskie i sądowe Stanisława S.

—o—

Stan pogody.

W dniu 2 grudnia panowała rano w Polsce pogoda chmurna z opadem gdzie niegdzie na południowym zachodzie kraju (Sokolniki, Tarnów, Katowice — deszcz. Kraków — śnieg). Temperatura obniżyła się i przymrozki wystąpiły w Wileńskiem i w Tatrach, rankiem notowano: nad morzem około 4 st. na Mazowszu 2 st., w Małopolsce zachodniej 3 st., na Pokuciu 3 st. Pozatem temperatury były bliskie punktu zamarzania. Opady zanotowano niemal w całej Polsce z wyjątkiem części Poznańskiego i Kujaw oraz Pokucia, lecz były one drobne.

W Bydgoszczy:

wczoraj i dzisiaj od rana pochmurno, chłodno, bez opadów.

Grudziądz.

Wyjątkowa okazja taniego zakupu.

Znana powszechnie na Pomorzu firma **W. Korzeniewski,** największy Dom Towarowy, urządza tanie dni sprzedaży płaszczy, wykonanych z najlepszych materjałów, to co dawniej kosztowało 100 do 300 zł dziś tylko 45 do 120 złotych. Przy tej okazji polecamy gorąco uwadze Szan. Czytelników firmę W. Korzeniewski w Grudziądzu, Gł. Rynek.

Warto specjalnie wybrać się do Grudziądza po tak tanie a cenne płaszcze, tak długo, dopóki zapas starczy, a więc kto może niechaj skorzysta. (30 639)

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 3. 12. (PAT) Wczoraj powrócił ze Spały do stolicy p. Prezydent Rzplitej Polskiej.

Warszawa, 3. 12. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj marszałka Senatu prof. Szymańskiego, który przybył na Zamek, celem złożenia p. Prezydentowi wizyty pożegnalnej.

Łomża, 3. 12. (PAT) Generał Bułak-Bałachowicz nadał kilkudziesięciu członkom byłej Polskiej Organizacji Wojskowej okręgu Łomża odznakę t. zw. armji ochotniczej generała Bałachowicza. Dekoracji odznaką dokonał dowódca 18-tej dyw. generał brygady Fiałkowski.

Zmiany w redakcji „Robotnika“.

„Express Poranny“ donosi, że na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. zdecydowano ostatecznie ustąpienie posła Niedziałkowskiego ze stanowiska naczelnego redaktora „Robotnika“. Następcą jego ma zostać Czapiński albo Kwapiński.

Czas pracy nie zostanie zmieniony.

Warszawa, 2. 12. (PAT) Wobec ukazania się w prasie notatek o tem, że niektóre zakłady pracy zredukowały dni pracy do 5 w ciągu tygodnia, zwiększając jednocześnie czas pracy pracownikom do 9 godzin na dobę, Ministerstwo Pracy i Op. Społ. komunikuje, że nikomu podobnego zezwolenia na stałe przedłużanie czasu pracy w związku z redukcją dni pracy nie udzieliło i udzielać nie może, gdyż ustawa z dnia 19 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu nie pozwala na przedłużanie czasu pracy w poszczególnych dniach wzamian za skracanie dla pozostawienia wolnym od pracy innych dni tygodnia.

Również i Popiel wypuszczony za kaucją.

Sędzia śledczy sądu apelacyjnego do spraw szczególnej wagi Demant, powziął decyzję, zmieniającą środek zapobiegawczy w stosunku do byłego posła Karola Popiela, prezesa N. P. R.-prawicy, osadzonego w więzieniu w Grójcu pod Warszawą. Zostanie on wypuszczony na wolność po złożeniu kaucji w wysokości 10.000 złotych.

Scena małżeńska.

Poznań, 3. 12. (Tel. wł.) Do czego doprowadzają niesnaski małżeńskie, świadczyć może straszny wypadek, który wydarzył się wczoraj o godzinie 8-mej wieczorem przy ul. Rolnej 8. Niejaka **Helena Nowicka,** licząca lat 23, podczas sprzeczki z mężem przestraszyła się bardzo, bowiem mąż zaczął ją dusić. Przerażona kobieta obawiając się śmierci wyskoczyła oknem z pierwszego piętra. Pierwszą pomoc udzieliło poturbowanej ofiarze brutala pogotowie ratunkowe przewożąc ją, ze względu na jej stan, do kliniki położniczej.

Fatalny dzień lotnika.

Toruń. Dnia 2 grudnia w godzinach przedpołudniowych wydarzyła się na lotnisku w Toruniu katastrofa samolotowa. Mianowicie w czasie lądowania samolot 4 p. lotn., pilotowany przez por. Suzanowicza Edwarda, utracił szybkość i spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Por. pilot Edward Suzanowicz poniósł śmierć na miejscu.

Precz z Hooverem!

Komuniści demonstrują przed Kapitolem.

Waszyngton, 2. 12. Do wielkiego starcia między demonstrującymi komunistami a policją doszło dziś pod Kapitolem (siedziba prezydenta Hoovera).

Mianowicie komuniści w liczbie **około 500 przechodzili pod Kapitolem** w pochodzie demonstracyjnym, wznosząc okrzyki podburzające i niosąc transparenty z wypisanemi żądaniami ograniczenia zakazu emigracyjnego, praw dla mieszkańców Stanów, urodzonych gdzieindziej oraz uwolnienia więźniów politycznych.

Policja zastąpiła drogę demonstrantom, a gdy ci nie chcieli się rozejść, policjanci **dali salwę rewolwerową.**

Powstało wielkie zamieszanie i panika, głównie jednak wśród publiczności. Część komunistów w dalszym ciągu nie przestała demonstrować i **dopiero przy użyciu bomb łzawiących udało się policji rozpędzić tłumy.**

Straszliwy pożar młyna w Kowanówku.

W młynie parowym w Kowanówku (powiat szamotulski) własności spółki akcyjnej, powstał olbrzymi pożar, który strawił doszczętnie wszystkie zabudowania i maszynerję. Straty wynoszą 316.000 zł.

Z życia towarzystw.

Zarząd XXI. Okręgu Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych. Zebranie Zarządu odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 20 u p. Błocha, ul. Jana Kazimierza.

S. M. P. „Brzask“, Fara. Dziś w środę odbędzie się w Domu Katolickim o godz. 19,30 zebranie miesięczne. Z powodu ważnych spraw legitymacje zabrać.

K. S. A. „Siła“. Dziś w środę 3 bm. ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 6. Z powodu zawodów dnia 6 bm. wszyscy członkowie koniecznie potrzebni.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Dziś lekcja o godz. 8 wiecz. Komplet konieczny.

Baczność, inwalidzi! Przyszłe plenarne zebranie Koła Związku Inwal. Woj. R. P. odbędzie się w czwartek o godz. 6 po poł. w sali „Pod Lwem“. Wstęp tylko za legitymacjami na rok 1930.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kościele Św. Trójcy. Zebranie zarządu dziś po zebraniu Ligi Katolickiej, w Domu Katolickim, ul. Miedza 2. Uprasza się o przybycie wszystkich druhów.

„Sokół“ koany XII. Zebranie plenarne w piątek 5 bm. o godz. 20 w sali „Pod Lwem“, ul. Marszałka Focha. **Na porządku dziennym 2 interesujące referaty obcych prelegentów. Liczny udział pożądany.**

Tow. Terminatorów. Uroczystościowe zebranie obchodu Powstania Listopadowego odbędzie się w czwartek 4 bm. o godz. 8 wiecz. w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta.

Bezrobotni członkowie Tow. św. Ignacego zgłoszą się dzisiaj w środę i w piątek, celem gwiazdki od godz. 6 do 8, w lokalu p. Kleinerta, IV. śluza. Ostatni termin.

„Szopen“. Lekcje śpiewu w środę i piątek w zwykłym lokalu, o godz. 7,30. Z powodu bliskiego występu komplet pożądany.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich, filja Bydgoszcz. Zebranie w środę 3 bm. o godz. 20 u Mellera.

„Sokół“ IV. Bielawy. W sobotę, 6 bm. o godzinie 19,30 odbędzie się zebranie miesięczne w Instytucie Rolniczym. Wykład profesorowej p. Pankowej.

Kawalerzyści rezerwy. Zebranie dnia 5. bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem“. Informacyj udzieli p. płk. rez. Brzozowski.

Baczność, Kolejowa Grupa Powstańców Narod. z 1918-19 r. Z powodu remontu sali Ogniska K. P. W. zebranie plenarne wraz z wykładem odbędzie się w sali p. Mellera plac Piastowski w dniu 5 bm. o godz. 18. Zarazem przypomina się członkom, ażeby zabrali legitymacje.

„Sokół“ V. Okole-Wilczak. Zebranie miesięczne w czwartek 4 bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali p. Kleinerta przy ul. Wrocławskiej. Na porządku obrad „Obchód listopadowy“ i wykład druha dr. Sielużyckiego.

Tow. Powst. i Woj. Bielawy - Skrzetusko. Zebranie zarządu w czwartek 4 bm. o godz. 19 w lokalu „Bagatela“ przy ul. Jagiellońskiej. Zebranie plenarne w piątek, 5 bm. o godz. 19-ej w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Bank Polski płacił w dniu 3 grudnia za

dolary amerykańskie	8,85¼—8,86¼
funty szterlingów	43,15
franki szwajcarskie	172,16
marki niemieckie	211,91
franki francuskie	34,91
guldeny gdańskie	172,55
szylingi austrjackie	125,08
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,35

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 2. 12. 1930 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	120—126
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	106—116
Mięsiste tuczone starsze	080—090
Miernie odżywione	000—000
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	110—120
Tuczone mięsiste	100—108
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	080—090
Miernie odżywione	070—076
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	124—134
Tuczone mięsiste	104—120
Nietuczone, dobrze odżywione	080—100
Miernie odżywione	050—060
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	116—140
Tuczone mięsiste	104—113
Nietuczone, dobrze odżywione	090—100
Miernie odżywione	070—080
Młodzież:	
Dobrze odżywione	070—080
Miernie odżywione	060—070

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	140—150
Tuczone cielęta	124—130
Dobrze odżywione	112—120
Miernie odżywione	100—110

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	140—156
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	124—136
Dobrze odżywione	100—120
Miernie odżywione	000—000

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	154—160
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	144—150
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	134—140
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	126—134
f) maciory i późne kastraty	130—100
Świnie bekonowe	130—134

Stan wody w Wiśle w dniu 3 b. m. rano: Zawichost —, Warszawa —, Płock —, Toruń 3,73, Fordon 3,82, Chełmno —, Grudziądz 4,11, Korzeniewo 4,46, Piekło 4,54, Tczew 4,48, Einlage 3,30, Schievenhorst 3,02.

Brat i siostra skazani na śmierć

Sąd ukarał ohydnych morderców żony i szwagierki.

Z Poznania donoszą:

Przed wzmocnioną izbą karną sądu okręgowego w Poznaniu zasiadł w poniedziałek 1 b. m. oskarżony **o zabójstwo swej żony,** potworny zbrodniarz Michał Kuźma z Januszewa w powiecie średzkim. Los zbrodniarza podziela jeszcze **jego siostra Joanna Kuźma,** która brała czynny współudział **przy powieszeniu** śp. Władysławy Kuźmowej, żony zbrodniarza. Zbrodni dokonało wyrodne rodzeństwo 17 stycznia 1928 r.

Przewód sądowy wykazał, że już pierwsze chwile pożycia małżeńskiego Kuźmów nie były szczęśliwe, chociaż żona wniosła Kuźmie, posiadającemu 60-morgowe gospodarstwo **12.000 zł w posagu.**

Zbrodniarz planował różne sposoby zgładzenia swej żony ze świata przy czynnej pomocy swej siostry, wybrał jednak najodpowiedniejszy według siebie **plan powieszenia nieszczęśliwej.**

W oborze u stropu wbił Kuźma wielki hak, przyczem pod hakiem utwierdził deskę, na której miała biedna ofiara stanąć.

Gdy wszystko już było do dokonania zbrodni przygotowane, przyprowadziła siostra, wspólniczka niecnych planów, nieszczęśliwą **do obory, gdzie poleciła jej stanąć na desce pod hakiem.** Kat—małżonek, przekonawszy się jednak, że pętla jest za krótka, chwycił swą żonę wpół, żeby móc jej lepiej sznur **założyć na szyję.**

Egzekucja biednej ofiary odbyła się błyskawicznie. Kuźma zarzucił swej żonie pętlę na szyję, siostra jego zaś usunęło w odpowiedniej chwili z pod nóg biednej deskę. Gdy nieszczęśliwa wydawała już ostatnie tchnienie, opuścili zbrodniarze oborę i spokojnie udali się do pracy. Początkowo sądzono, że nieszczęśliwa żona młodego Kuźmy **popełniła samobójstwo.**

Zbrodnia wyszła jednak na jaw i mordercy stanęli przed obliczem sprawiedliwości w oczekiwaniu zasłużonej kary.

Wyrokiem sądu zostali oboje **skazani na śmierć przez powieszenie.**

Obrona zgłosiła odwołanie od wyroku.

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą
St. Banaszak,
obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Pianina
nowe, pierwszorzędne w głosie, poleca korzystnie na dogodnych warunkach Majewski, Bydgoszcz, Pomorska 65, obok Straży Pożarnej. 17811

Śniegowce
naprawia Matuszewski, ul. Śniadeckich 30. 17833

Fortepjany
stroi i naprawia Wicherek, Grodzka 16, róg Mostowej, tel. 273. (30588

Meble

wszelkiego rodzaju znane ze swej jakości pod gwarancją Przekonajcie się że ceny najtańsze, warunki najdogodniejsze. Tylko u Stanisława Dobrzyńskiego Długa 4. (30602

P. Jankowski
szofer-kołodziej Inowrocław. Proszę się jeszcze raz zgłosić pod „Przystojna" do Dz. Bydg. (30593

Leżanki (20119
kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u **Andrzeja Nowaka**, Wełniany Rynek 5/6, Telefon 21-43.

Krawcowa
poza dom wykonuje garderobę damską, dziecięcą oraz bieliznę. Śniadeckich nr. 20, III. (17840

30 % zniżki
taniej niemożliwe. Już od 35 zł materace pełnowyściełane, wraz z siatką „Heureka". Takich cen nie było jeszcze. Wyjątkowa okazja świąteczna. Największa wytwórnia w miejscu; Marszałka Focha nr. 32. 30620

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32 a. (22230

Meble
wszelkiego rodzaju jak: sypialnie, jadalnie, męskie pokoje, kuchnie oraz różne meble pojedyńcze poleca najtaniej z własnych warsztatów Fr. Kasprowicz, Bydgoszcz Długa nr. 66. (30618

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

3 fotografje (17795 legitymacyjne 1.50 poleca „Wiol", Marsz. Focha 40.

SPRZEDAŻE

Kamienica
centrum miasta z warsztatami, dochód miesięczny 1000 zł, cena 60.000. Kamienica interesami, dochód miesięczny 480 zł, cena 40.000 sprzeda biuro Pogoń, Dworcowa 80, telefon 18-15'

Dom
z chlewami masywny, 2 ogrody, 2 morgi roli cały wolny, wpłata 9—10000 Toruńska 96. (30571

Sprzedam
skład bławatów w większej wsi kościelnej, moją filję wraz z mieszkaniem. Juljan Narloch, Wielki Komorsk. pow. Świecie. (30641

Sprzedam
nową dębową sypialkę z fryzjerką, pół roku używaną, płaciłem 3.200, za cenę 1.600. Handlarze wykluczeni. Oferty pod „Sypialka" do filji Dzien.

Gospodarstwo
54 mórg pszennej roli, masywne zabudowania, okazyjnie sprzedam, wpłaty 5000 zł. Kuligowski Gamma 2. (17866

Skład
z ładnem urządzeniem przy ul. Gdańskiej jest natychmiast bardzo korzystnie do oddania. Bliższe wiadomości Gdańska nr. 152, w składzie lub Pomorska 49/50, II piętro lewo. 17884

Młyn
wodny z nowoczesnem urządzeniem przerabiając dziennie do 80 ctr. i przynależące gospodarstwo 26 mórg dobrej ziemi i łąki zaraz na sprzedaż. Wpłatę 30—35000 zł. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Młyn nr. 44". (30236

Zamienię
oberżę, kolonjalkę, 22 morgi ziemi na dom lub gospodarstwo. Sokołowski, Śniadeckich 40. (17837

Gospodarstwo
10 mórg ziemi pszennoburaczanej, 12 mórg łąki, zabudowanie I klasy. Dom 6 pokoi bez inwentarza, cena 26.000 wpłaty 15.000 sprzeda biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Skład
kolonjalny urządzeniem i towarem, dobre położenie przy rynku, mieszkanie 4-pokojowe, oświetlenie elektryczne, z powodu objęcia posady zaraz okazyjnie na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. „Zamiejscowy". (30587

Kamienicę
komfortową 45 000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (17868

Skład
galanterji, centrum Bydgoszczy odstąpię. Of. pod „Tanie komorne" Dz. (30610

Młyn
motorowy, przytem piekarnia, wymiana mąki, interes zbożowy, dom 8 pokoi światło elektryczne, duża wieś kościelna, bez konkurencji, cena 32 000 wpłata 16.000 sprzeda biuro Pogoń, Dworcowa 80:

Sprzedam (30570
tanio kasę National. Of. do Dz. Bydg. pod „Kasa".

Maszyna
do szycia Singera na sprzedaż. Chrobrego 12. (17852

Maszyna
leworamienna prawie nowa tanio na sprzedaż. Poniatowskiego 9. (17843

Sprzedam
2 łóżka ciemne, prawie nowe. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (17846

Maszyna
do prasowania bułek w dobrym stanie na sprzedaż. Marja Schulzowa, Nakło, Dąbrowskiego 255. (17829

Mleko
świeże wiejskie, dobre, mało śmietany i ser kwadratowy dostarcza własnym samochodem po cenach konkurencyjnych Mleczarnia Kruszyn, poczta Strzelewo, powiat Bydgoszcz. (30599

Radjoodbiornik
na stały lub zmienny prąd tanio sprzedam. Szalonek, Jagiellońska 37. (30579

Korzystnie
można kupić, bo nie drogi i dobry fortepjan czarny, dobrej marki „Gebauera" w dobrym stanie. Wiadom. Olszewska Sienkiewicza 57, I p. l. (17849

Białe
łóżko dziecięce jak nowe i 1 większe łóżeczko dla lalek na sprzedaż. Jagiellońska 20, II lewo. (17855

Gołąbki
gardłacze sprzedam. Wrocławska 4.

Piecyk
elektryczny dla cierpiących na reumatyzm nóg, na sprzedaż. Kaszubska 5, I piętro. 17850

Futro
ciepłe do jazdy samochodowej tanio do nabycia. Adres filja Dzien. Dworcowa. 17842

Gramofon
prawie nowy z płytami na sprzedaż. Gdańska 112, Gałdzicki. 17856

2 wagony
choinek do oddania za gotówkę. Zgł. pod „Choinki" do Dz. Bydg. (30473

Wóz (30608
rzeźnicki na resorach, koń, rower męski sprzedam. Wojtynowski, Pomorska 1.

Duży (17860
koń na biegunach sprzeda Wirkowski, Dolina 26.

Worki
2 ctr. od mąki i cukru na sprzedaż, ul. Wileńska 8, tel. 104. (3 510

Fabryka
Porcelany w Chodzieży ma do oddania 200 sztuk beczek do oleju żelaznych pocynkowanych. (30328

Okazja!
Kiosk bardzo tanio z powodu wyjazdu sprzedam. Gdańska 96 a, 17878

KUPNA

Kupię (17841
kamienicę możliwie wśródmieściu, komfortową w cenie 80—100 tys bez pośrednictwa. A. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 73.

Wózek
dziecięcy kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „Wózek dz." (30589

Lampę
gazową, wiszącą, stosowną do męskiego pokoju kupię Oferty do Dziennika pod „Lampa". (30577

Skład (30482
kolonjalny kupię. M. Beyer, Miasteczko n Not.

Aparat (30568
autogeniczny do spawania poszukuje fabryka, Nowodworska 13, tel. 2206.

Kupię
jamnika czarnego, rasowe szczenię. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Jamnik". (17724

Kupuję
większą ilość słomy żytniej i dostarczam prasy Duwe, Bydgoszcz, Dworcowa 18d. (17831

Wagę
stołową 10 kg. kupię. Oferty „Waga" do filji Dziennika. 17865

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (30378

Poszukujemy
przedstawicieli dla przebojowych nowości. Dochód miesięczny zł 2.000 łatwo osiągalny. Kapitał niepotrzebny. Zgłoszenia Łódź „B" skrytka 3. (30635

Fabryka (17883
odda przedstawicielstwo, skład konsignacyjny, zbyt zapewniony, gwarancji około 3000 zł. Dz. Bydg. pod „Pensja i procent.

Uczeń
rzeźnicki który się uczył 2 lata i 8 mies. poszukuje miejsca na dalszą naukę. Zgłosz. Stolz, Brzozowa 13. 30616

Potrzebna (30561
natychmiast siła biurowa wzgl. sekretarz do kancelarji adwokackiej i notarjalnej z biegłem pisaniem na maszynie Orzeł pod dyktando. Zgłoszenia osobiste w Starogardzie, kancelarja adwokata i notarjusza W. Bulińskiego.

Służąca
uczciwa potrzebna. Adres wskaże filja Dzien. (17834

Krawiec
podręczny potrzebny Wełniany Rynek 13. (30615

Służąca
potrzebna natychmiast. Zgłosz. Ossolińskich 9, I piętro lewo. 17857

Potrzebna (17818
przychodnia posługa. Bocianowo 48, Wierucka.

Dzielna
ekspedjentkę poszukuję do składu rzeźnickiego. Alojzy Poznański, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Wybickiego 44. 30558

Fryzjer (17861
potrzebny. Pomorska 15.

Woźnica (30605
potrzebny zaraz do rozwozenia towaru i inkasowania z kaucją 300 zł. Gdzie wskaże Dz. Bydg.

Dziewczyna
do wszelkiej pracy i małego dziecka jako przychodnia potrzebna. Sienkiewicza 1a II pr. (17854

Dziewczyna
zaraz potrzebna. Gdańska 54, I ptr. prawo. (30613

Poszukuję
zaraz do wszelkich prac domowych sumiennej dziewczyny tylko z dobremi świadectwami. Piekarnia, Grudziądz, ul. Forteczna 7. 30559

Panienka
inteligentna umiejąca szyć potrzebna zaraz do 5-cio letniego chłopczyka. Zgłosz do „Par" Toruń, pod „Panienka". (30636

Młoda
dziewczyna do uprzątania potrzebna. Jackowskiego 32, I lewo. (30627

Czeladnik (17830
szewski na wszelką pracę potrzebny. Błonia 20.

Pomocnica
do kuchni lub elewka, która podejmie się każdej pracy potrzebna od 15. 12. lub 1. 1. Dom Górki Dąbskie, pow. Szubin. (30654

Chłopak (30631
do posyłek potrzebny zaraz. Żduny 9, od 4—5.

Służąca
do wszystkich robót domowych polsk. i niem język zgłosić. Świętojańska 16, III pr. (17874

Młoda
dziewczyna do wszystkiego zaraz potrzebna. Grusowa, Mazowiecka 5. (17871

POSADY POSZUKUJA

Duet
pierwszorzędny z obszernym repertuarem wolny zaraz lub 1. I. 1931 roku. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. 17844

Inteligentna (30604
Pomorzanka prosi W. P. drogerzystów (najchętniej w Małopolsce) o zajęcie jako elewka i zarazem do prowadzenia książek. Of. pod „Pomorzanka" Dzien.

Służąca
z dobremi świadectwami która zna tutejszą kuchnię poszukuje posady zaraz lub od 15. bm. Adres: Domagałówna, Żółkiewskiego 3. (17763

DZIERŻAWY

Garaż
w centr. miasta zaraz do wydzierżawienia. Gospodarz. Gdańska 152. (17826

Skład
z mieszkaniem lub bez w centrum miasta, centralne ogrzewanie zaraz do wynajęcia. Gdańska 152, I. (17825

Odnajmę (17824
ubikacje fabryczne, spichlerz, garaż. Podwale 15.

Restaurację
kolonjalkę od właściciela za miesięczną dzierżawę wydzierżawię. Sokołowski Śniadeckich 40. (17839

Praczka
z prasowaniem sztywnej bielizny, szyciem i praniem szuka zajęcia. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Praczka". (17880

Skład
z mieszkaniem 3pokojowem i kuchnią w śródmieściu zaraz pod korzystnemi warunkami do wynajęcia. Of. pod „3 P." do Biura ogłoszeń Iro, Hermana Frankego 3. (30645

Skład
rzeźnicki mieszkanie do wynajęcia. Inowrocław, Staromieście 2, Zgliczyński. (30634

Skład
mieszkaniem przy ruchliwej ul. poszukuję. Gdańska 54, III piętro prawo. 30611

MIESZKANIA

Mieszkanie
pokój z kuchnią wynajmę zaraz. Gospodarz. Sieradzka 5a. (30582

Mieszkanie
4-pokojowe, odremontowane, z wygodami w najlepszej dzielnicy tanio odstąpię. Adres wskaże filja Dziennika. (17827

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Kossaka 32. 30709

Mieszkania
1, 2, 3 pokojowe wynajmę. Wiad. Doliński, Gdańska 90, restauracja. (30624

Mieszkania
mniejsze, większe bez odstępnego. „Victoria", Śniadeckich 22. (17867

Poszukuję
w Bydgoszczy w lepszym domu 3-pokojowe mieszkanie frontowe od 1. III. 31. Płacę czynsz za rok zgóry. Zgłosz. Agentura Dzien. Bydg. Inowrocław pod „222". (30633

Do oddania
2 pokoje z kuchnią tylko dla kolejarzy. Adres wskaże Dzien. Bydg. (30617

Mieszkanie (17869
2 pokojowe wynajmę. Nowakowski, Dworcowa 69.

Mieszkanie
do wynajęcia. Łokietka 17, III. (17876

POKOJE

Poszukuję
pokoju, osobny, tani, w śródmieściu. Of. z ceną pod „Student" Dzien. (30596

Pokój
ładny, czysty, osobne wejście, wolny. Śniadeckich 41 III lewo. (17858

1—2 pokoje
dla małżeństwa z używaniem kuchni. Naruszewicza 1a, Sikorska. (30594

Pokój
dla panów lub uczni, ul. Siemiradzkiego 5. (30569

Pokój
umebl. z używaniem kuchni z osobnem wejściem do wynajęcia. Orla 12 Szubartowska. (30595

Pokój (17879
Wileńska 3, III ptr. prawo

Pokój
dla panów, uczni, uczennic. Petersona 11, I. (17572

Pokój
duży frontowy, z oddzielnem wejściem, dobrze umeblowany, dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Długa 45, II. 13580

Pokój
umebl. na 2 osoby z używaniem kuchni. Malborska 11. (30585

Umeblowany
maleńki ciepły pokoik tanio. Babia wieś 3d, I lewo od 3—7. (30592

Ładnie
umeblowany pokój blisko dworca, dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. Warszawska 19, II prawo. 29828

Pokój
umebl. od 15 dla pana lub pani mającej zajęcie do wynajęcia. Jagiellońska 55 I lewo. (30580

Pokój
umebl. Gdańska 52, I lewo. (17845

Pokój
umebl. do wynajęcia. Mazowiecka 6. (17851

Pokój
ładnie umebl. dla lepszego pana, Król. Jadwigi 4, II prawo. (17729

Pokój
umebl. w centrum, centralne ogrzewanie, telefon w domu. Adres wskaże Iro. Hermana Frankego 3, telefon 1397. 30644

Pokój
umebl. Pomorska 49-50, III lewo. (17863

Pokój
solidny zaraz. Sienkiewicza 1 a parter pr. (17862

Pokój
umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Wiad. Dworcowa 33, restauracja, tel. 1626. (17873

Pokój
utrzymanim po 90 zł 2 lub 3 osoby. Świętojańska nr. 1, II prawo. (17864

Pokój
umeblowany dla panów do wynajęcia. Poznańska nr. 14, parter pr. (30514

Duży
umebl. pokój dla lepszych panów. Św. Trójcy 22a, I prawo. (17831

Pokój
dla 2 panów. Grodzka 16, I p. (30606

Pokój
umeblowany. Dolina 24, parter. (30603

Na
pokój dwóch panów lub panie przyjmę. Sierotka, Ks. Skorupki 7. (30601

Pokój
umebl. oddzielne wejście, elektryczność wydzierżawię. Zamojskiego 20, Antosiewicz. 30621

2 pokoje (17853
próżne Śniadeckich 7, II piętro, wydzierżawię na biuro lub dla kawalera.

Pokój
umebl. Pomorska 23/23 II prawo. 17877

RÓŻNE

Nadszedł
nowy transport perfumerji kosmetyki krajowej i zagranicznej. Najniższe ceny. Zapamiętajcie adres: Bydgoszcz, Pomorska 8, M. Górecki. (30583

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4.

Wypożyczam
samochód ciężarowy 3 Maja 15, tel. 1185, 1470 17790

Pan
szuka int. młodego towarzysza. Oferty Dzien. Bydg. Dworcowa pod „200" (17830

Pożyczki (17832
10—12.000 zł. na hipotekę gospodarstwa rolnego poszukuję, za procent pokój i utrzymanie ewentualnie przyjmę wspólnika. Oferty pod „10—12.000" filja Dzien

Zaginioną
książeczkę wojskową unieważniam. Paweł Gruszczyński. (30467

5000 złotych
ktoby wypożyczył na ½ roku? Wysoki procent i zabezpieczenie zapewnione. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Wysoki" (17828

Baczność!
Słynny astrolog przyjechał na krótki czas. Przepowiada przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. Wejście nieskrępujące, proszę przy okazji korzystać. Podgórna nr. 1, parter, Romanowski. (30586

Tysiące chorych
na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki, Apteka. 23385

Towarzysza
szukam dla wspólnego spędzenia długich wieczorów. Jestem kobietą rozsądną i zdrowych zasad, 30. Muzykalni pierwszeństwo. Odważnych zgłoszeń upraszam pod „Symphonja" do Dzien. Bydg. Poznańska. (30561

Dziecko (30578
4-dniowe, chłopca z lepszej rodziny oddam za własne. Toruńska 170.

Wypożyczam
10.000 zł po 15%. Oferty „C. 102" filja Dzien. (17835

Zgubiono
browning kaliber 6,35 nr. 6 8140. Zwrócić za wynagrodzeniem. J. Pencak, Toruńska 188. 17848

Ostrzeżenie!
Weksle moje płatne 2. I. 1931 r. na zł 50. 2. II. 31 r. na zł 50. 2. III. 1931 r. na zł 50, 2. IV. 1931 r. na zł 50, 2. V. 31 r. na zł 50, 2. VI. 31 r. na zł 50. 2. VII. 1931 r. na zł 50, 2. VIII. 1931 r. na zł 50. 2. IX. 31 r. na zł 50 wydane firmie G. Meyer — skład mebli unieważniam, z powodu niedotrzymania umowy. Józef i Anna Jendras.

Zagubioną
książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. w Grudziądzu na nazwisko Brunon Kaniecki unieważniam. (30456

Poszukuję (17882
3000 zł pożyczki, wysoki procent. Do filji Dz. Bydg. pod „Pewna gwarancja".

4—5.000 zł (30590
poszukuję, daję zabezpieczenie hipoteczne, wysoki procent. Zgłoszenia Maciejewski, Podwale 17.

Połowczyk
uciekł, proszę o zwrot Kulczyk, Łokietka 3. (17870

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 32, katolik, właściciel składu kolonjalnego, pozna w celu matrymonjalnym pannę do lat 30, posag od 15.000 zł. Listy nieanonimowe do filji Dz. Bydg. pod „Kupiec". (17836

Separowany
nie z własnej winy mężczyzna, kupiec 45 lat pozna kobietę niezależną o miłej powierzchowności do lat 35, najchętniej Małopolankę w celu matrymonjalnym. Dyskrecja zapewniona słowem honoru. Łaskawe oferty z fotografją proszę kierować pod „Zawiedziona miłość" do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa. 17847

2 starszych
wojażerów 40, 50 lat szukają znajomości pań w odpowiednim wieku. Cel towarzyski. Oferty pod „K. 120" do Dzien. Bydgoskiego. 30488

Urzędnik
państwowy, oficer rezerwy, poszukuje pań do lat 30 celem ożenku. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Urzędnik". (30640

Przetarg przymusowy.

W dniu 4. 12. 30 o godz. 10 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy ulicy **Generała Bema 10:**

kosz zapasowy nad rusztem, 2 ruszty ruchome z wysypem, zbiornik nad nadawaczem młyna Kenta, młyn pierścieniowo-walcowy, zbiornik nad młynem kulowym, podawacz, 2 separatory ukośne.

30626) **Stężycki**, kom. sąd. z p. Bydgoszcz.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 4. 12. 30 o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał najwięcej dającemu za gotówkę przy ulicy **Śniadeckich 19, w firmie Rawa**

radjo aparat

następnie sprzedam dobrowolnie o godz. 11.15 przy ulicy **Śniadeckich 19**

większą ilość obuwia męskiego i damskiego

30623) **Malak**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 4 grudnia br. o godz 12 sprzedam przy ulicy **Łokietka 2a** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

bufet dęb., kredens dęb., leżankę z nakryciem, stół okrągły, 6 krzeseł, dywan, obraz, stolik i lustro.

Przetarg odbędzie się nieodwołalnie.

30626) **Woźniak**, komornik sądowy

Przetargi przymusowe.

W czwartek, dnia 4. 12. 1930 r. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

O godz. 10-tej przed poł. w **Jagodowie** u pana **Sikorskiego, kamerę i zegar.**

O godz. 11-tej przed poł. w **Maksymiljanowie** pow. Bydgoszcz u p. **Szattena, 20 par rogów.**

O godz. 11.30 przed poł. w **Maksymiljanowie** p. Bydg. u p. **Drzewieckiego, świnię ca 2 ctr.**

30632) **Podlewski**, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 4 grudnia br. o godz. 10 sprzedam przy ul. **Grunwaldzkiej nr. 127** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **pianino.**

30625) **Woźniak**, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 5 bm. o godz. 14-tej sprzedawać będę **w Brzozie** najwięcej dającemu za gotówkę:

10 łodzi, gramofon z płytami, 16 butelek wina i likierów, bufet dębowy, kanapę, stół biurowy.

Zbiórka reflektantów przy stacji kolej. **Chmielniki.**

30658) **Wałkiewicz**, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy

Ogłoszenie sprzedaży drewna.

Nadleśnictwo Państwowe Różanna, pow. bydgoski, sprzedawać będzie w drodze licytacji w **dniu 11 grudnia 1930 r.** o godz. 10-tej przed poł. w lokalu **p. Nowaka w Koronowie**

drewno użytkowe z leśnictwa Kadzionka oraz drewno opałowe z wszystkich leśnictw.

30600) **Nadleśniczy Państwowy.**

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 5 bm. o godzinie 10 sprzedawać będę **w Prądkach** najwięcej dającemu za gotówkę:

kosiarkę, żniwiarkę, dołownik do kartofli, śrutownik, roztrząsacz do siana, maneż, kartoflarkę i wóz drabinowy.

Zbiórka reflektantów przed sołectwem.

30657) **Wałkiewicz**, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Publiczny zakup.

W sprawie spornej zakupuję w przetargu publicznym od najmniej żądającego w **piątek d. 5 grudnia b. r. o godz. 15,30** w mojem biurze przy **ulicy Dworcowej 95** (30653

2 wagony 30 ton żyta

oraz **wagon 15 ton owsa**

Bliższe warunki przed przetargiem.

W. Junk

zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.**

Przetarg publiczny.

W piątek dnia 5. 12. br. o godz. 16-tej zakupię w drodze publicznego przetargu od najmniej żądającego (30652

15 tonn żyta

towar zdrowy, suchy 118/19 funt. hol. franko wagon stacji parytet Witosław. Bliższe szczegóły podane zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Przetarg odbędzie się w mojem biurze przy **ul. Dr. Em. Warmińskiego 15.**

Zefiryn Rzymkowski

zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo Handlowej w **Bydgoszczy.**

Przetarg

przymusowy. Dnia 4 grudnia br. o godzinie 9-tej sprzedam przy ulicy Zygmunta Augusta 3 za natychmiastową zapłatą: szafę gablotkę, garnitur wiklinowy (kanapa, 2 fotele, stół) 50 kg. cukierków twardych, 5 kartonów cygar cukrowych. Kucharz, komornik sądowy. 30628

Przetarg

przymusowy. Dnia 4 bm. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Rycerskiej 2 za natychmiastową zapłatą: biurko dębowe, szafę do rzeczy, lustro, stojak i regalik. Kucharz, komornik sądowy. 30629

3 pokoje

z kuchnią wydzierżawię. Ul. Stawowa 4. 30426

Poszukuje się zaraz (30630

inteligentnej, wymownej, miłej i przystojnej

propagandzistki

władającej tak samo biegle językiem polskim jak niemieckim, celem odwiedzania pań domu polecając pierwszorzędny artykuł dziennej potrzeby.

Zgłosz. z fotografją, którą się zwraca do **„Par“ Poznań; Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. „57,750“.**

Poszukiwany dla Pomorza dzielny

lakiernik

z branży meblowej. Mieszkanie wolne, pierwszeństwo nieżonaci. Oferty wraz z życiorysem, fotografją i podaniem żądanej pensji skierować do Dz. Bydg. pod „Lakiernik“. (30638

Wróciłem

z podróży. (30656

Dr. L. Brunk, Nakło.

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.— (12507

DR. GEBHARD i Ska., GDAŃSK 102.



Wyjątkowa okazja z likwidacji fabryki!!!

Kilka set

płaszczy damskich

wykonanych z najlepszych materjałów sprzedajemy dopóki zapas starczy!

dawniej od 100 zł do 300 zł

teraz „ 45 „ „ 120 „

W. Korzeniewski

Towarzystwo Akcyjne

Grudziądz, Rynek 22/24

30639)



Srebrnołuski gość z Norwegji

pojawił się na rynku polskim i zdobył odrazu uznanie znawców, gdyż okazało się, iż jest to sardynka norwegska smaczna, pożywna i odżywcza, zawierająca witaminy. Każda gospodyni pragnąca coś dobrego podać na stół, każda matka dbająca o zdrowie swych dzieci powinna pamiętać, układając menu, o sardynkach norwegskich. Nadzwyczajnie pożywne wskutek wielkiej zawartości jodu. (11879





Do nabycia we wszystk. wykwintnych wędzarniach oraz składach kolonjalnych.

De Norske Hermetikkfabrikkers Landsforening, Stavanger.

Restauracja **Esplanada** *Kawiarnia*

ul. Gdańska 143.

W czwartek, dnia 4 grudnia 1930 urządza

wieczór familijny

z jedzeniem kiszek z kotła, flaków i nóg wieprzowych

na które uprzejmie zaprasza *Gospodarz.* 30642

Tani tydzień pończoch od 29-go listopada do 6-go grudnia br.

Ceny do 20% zniżone!

Ostatnia nowość w damskich pończoszkach: jedwabne z czarną piętą kolor najmodniejszy: granatowy.

I. Jedwabne pończoszki damskie:

dawn.	5.75	6 75	7.50	8.50
teraz	5.50	6.25	6.75	7.50

II. Wełniane damskie:

dawn.	4.75	6.00	5.50
teraz	4 35	5.40	4.75

III. Skarpetki męskie:

Niciane	dawn.	0.85	1 10	1.85
	teraz	0 75	0.95	1.60

IV. Skarpetki męskie:

Wełniane	dawn.	2.50	4 25	4.95
	teraz	2.20	3.85	4.50

V. Pończochy dziecięce:

Bawełniane	od	0.65		0 95
		0.55		0.85
Wełniane	od	2.75	—	4.75
		2.40	—	4.25

DOM POŃCZOCH Bydgoszcz Mostowa 6

Okazja dla lekarzy!

Sprzedam **za zł 500.—** mało używ. krzesło operacyjne model Evens Pistor Kassel, cena fabryczna Rmk. 500.— i cło. (30637

Dr. Węclewski, Gdańsk — Zoppot.

Gdańska 40

PIERNIKI! PIERNIKI! PIERNIKI!

Pod gwarancją na czystym miodzie własny wyrób, w 40 gatunkach i smakach poleca znana z doskonałych ciast i deserowych herbatników.

Cukiernia JAN ŁYCZAKOWSKI

Gdańska 40. (30535

Jakość pierwszorzędna! Ceny niskie!

Gdańska 40



„Mag“

Balsam na włosy. Mag. Farm. W. Paździerskiego Regenerator. Usuwa siwiznę — nie farbuje, lecz stopniowo przywraca włodom pierwotny kolor, zasobiega wypadaniu włosów, usuwa radykalnie łupież. Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach. W razie braku w

drogerji „IRIS“ ul. Gdańska nr. 48 i perf. S. Kudrycki Dworcowa 82.

Miód

czysto pszczelny z własnej pasieki dostarczam w cenie 1,80 zł za funt. Przy zamówieniu kilku ctr. 5% zniżki. (30612

St. Szurik, Krukowo pow. Wyrzysk.

Kafle

przedniejszego gatunku, białe, bronzowe, zielone i niebieskie poleca po cenach przystępnych 23922

„Impregnacja“ Bydgoszcz

składnica

Chodkiewicza 8-18

tel. 1300 i fabryka Nakło tel. 58.

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

Bydgoszcz

Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: **Grudziądz Toruńska 17-19. Poznań, Gwarna 10.**

Skóry surowe

kuny, tchórze, lisów, wydry, zajęcze, króliczę i włosie końskie kupuje (27709

Handel skór

P. Voigt

Bydgoszcz Bernardyńska 10

Tel. 1441 i 1558.

Meble

jadalnie, sypialnie i pokoje męskie dębowe, orzechowe, palizandrowe i sosnowe, także różne meble pojedyńcze i wyściełane w wielkim wyborze na dogodnych warnnkach, najtaniej poleca (21518

Zieliński

Bydgoszcz ul. Sniadeckich 43 Tel. 1707.

Kafle

majolikowe, szamotowe, białe, kolorowe w różnych gatunkach. (18895

Przenośne piece

kaflowe i wszelkie przybory do pieców.

Wykonywanie prac zduńskich

M. Stęszewski

ul. Poznańska 23 Tel. 234.

Udzielam

lekcyj gry na fortepjanie. Miesięcznie 10 zł 2 godz. tygodniowo. Zofja Brasel nauczycielka muzyki, ul. Sniadeckich 40. (17875

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.